

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni pościowych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 16 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyj i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmann 4. 9. — Listy należy frakować.

Reklamacje owarne wolne od opłaty.

Telefon Redakcji Nr. 89.

Przewodnik

ZABIEJSCOWA			
rocznie 32 K.		kwartalnie 8 K. — h.	
półrocznie 16 K.		miesięcznie 2 K. 70 h.	
W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 60 h. miesięcznie.			
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całościowo abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.			
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 3 K.			

Opłata ogłoszeń: Wiersz petitoowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabularyczne i mieszane po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmann 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

P. Namiestnik przeniósł radę policyi, Gabryela Kreinera ze Lwowa do Przemyśla, a starszego komisarza policyi, Michała Suchańskiego z Przemyśla do Lwowa.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł oficyała kancelaryjnego, Feliksa Rosołowskiego z Delatyna do Tarnopola, tudzież kancelistów: Bolesława Smutka z Budzanowa do Sokala i Józefa Kubasa w Glinianach, pozostającego w czynności przy sądzie powiatowym w Bukowsku do Bukowska; zamianował kancelistami: podoficera rachunkowego 3 p. huzarów Ignacego Grünberga dla Glinian, podoficera 34 p. p. obrony krajowej Jana Władysława Filara dla Obertyna, podoficera 10 p. p. Aleksandra Gwozdowicza dla Buska, sierżanta 30 p. p. Józefa Ferstera dla Glinian, ogniomistrza 31 p. artylerji Bazylego Małenkiego dla Kałusza i podoficera 80 p. piechoty Józefa Boczara dla Delatyna; tudzież oficyantów kancelaryjnych: Benjamina Wassaera w Kołomyi dla Birezy, Simona Gellera w Stanisławowie dla Mielnicy, Stefana Małego w Medicach dla Podbuża, Mieczysława Stanisława Grossmanna w Tarnopolu dla Śniatyna i Stefana Fedyszyna w Tarnopolu dla Potoka Złotego.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 25 lutego.

### Burza na Bałkanach.

Położenie międzynarodowe.

Ubiegła doba przyniosła pewne polepszenie sytuacji. Nie zaszło nic, co jeszcze bardziej mogłoby zwiększyć nagromadzone niebezpieczeństwo — przeciwnie, są pewne oznaki pozwalające z pewną otuchą spojrzeć w przyszłość.

Stanowisko Rosyi nie uległo wprawdzie zmianie, ale pozycja osłabła nieco. Rosya sama nie odważyłaby się naturalnie wszczynać wielkiej pożogi europejskiej, od której mógłby zapalić się dach nad jej własną głową. Rząd carski liczy w tym wypadku na sojusz i umowy zawarte z innymi mocarstwami — liczy przede wszystkim na Francję i Anglię.

Co do Anglii, to od pierwszej chwili wzburzenia na Bałkanach, zachowuje się ona wobec Austro-Węgier niezbyt zyczliwie. Nie dziwne też, że i w dzisiejszej chwili polityka jej przemawia tonem złowroźnej Kassandra, a prasa londyńska wtóruje tym wieszczom, jakgdyby w istocie już zaraz jutro miała cała Europa przemienić się w jedno olbrzymie pole wulkana.

Ale Rosyję łączy z Anglią tylko „entente“ bez ścisłych wzajemnych zobowiązań, gdy stosunek jej z Francją ma wszystkie cechy aliansu. Dla Rosyi zatem nierównie ważniejszą jest rzeczą, jak na sprawę zapatruje

się jej aliantka Francya, niż, jakie miny stroi ich obu od tak niedawna przyjaciółka, Anglia.

Owóż, jako szczególnie pocieszającą okoliczność podnieść należy, że Francya bynajmniej nie entuzjazmuje się dla myśli wywołania wojny europejskiej, by dogodzić Serbii. Przeciwnie, już wczoraj podaliśmy w depeszach głosy pism francuskich, które stanowczo sprzeciwiają się tego rodzaju kombinacyom, dziś zaś przybywają nowe, niezawodnie inspirowane głosy, domagające się w sposób stanowczy przywołania Serbii i Czarnogóry do porządku, wytlumaczenia im bezpodstawności pretensyj, jakie sobie roszczą. Europa nie myśli zapuszczać się w żadne hazardy.

Ten energiczny ton prasy francuskiej świadczy, iż Rosya nie pozyskała aliantki dla swych celów, a ponieważ tylko od tej aliantki mógłby rząd carski uzyskać środki materialne na prowadzenie wojny, zatem prawdopodobieństwo zbrojnej interwencji Rosyjskiej na rzecz Serbów znacznie się zmniejszyło i całe, dzięki temu, położenie przedstawia się dzisiaj o wiele mniej groźnie, aniżeli jeszcze przed 24 godzinami.

### Agitacja rosyjskich panslawistów.

Ogólnie sądzą w kołach dyplomatycznych, że zmiana stanowiska Rosyi, tak niespodziana i tak groźna dla Europy, dokonała się pod naciskiem dwu prądów: reakcyi i panslawizmu. Reakcyja pragnie wojny w nadziei, że utoczenie krwi narodowi powstrzyma dalsze postępy liberalizmu; panslawiści zaś widzą w wojnie jedyny środek dla przeprowadzenia swych planów. To też z całą energią krzają się oni około spopularyzowania hasła wojennych. W setkach tysięcy egzemplarzy rozrzucono po Rosyi podlegające odezwę, a słowiański komitet dobroczyn-

ności nie szczędzi trudów ni kosztów, by za pomocą prasy wpoić w ogół przekonanie, że obowiązkiem jest Rosyi wydobycie oręż z pochwy.

Gen. Spirydowicz, dzisiejsza głowa panslawizmu rosyjskiego, oświadczył wobec korespondenta berlińskiego *Loc. Anz.*, że wojna pomiędzy Austrią i Serbią jest nie do uniknięcia. Słowiańskie zaś towarzystwa nie mogą wobec tego pozostać obojętnymi. Ilekroć na Bałkanie zawrzało, spieszyły one zawsze na pomoc braciom Słowianom. Tak było n. p. przed wojną rosyjsko-turecką. Słowianofile póty wspomagali powstańców serbskich pieniądze, bronią i wysłaniem ochotników, aż Aleksander II. wbrew swej woli urządził się zmuszony wypowiedzieć Turcyi wojnę. Później wspomagali rosyjscy słowianofile ludność ziem okupowanych w zbrojnym proteście przeciw zaborowi.

W dalszym ciągu wywodów twierdził gen. Spirydowicz, że nawet wojna z Turcyą w r. 1877 nie była w Rosyi tak popularną, jak popularną byłaby dzisiaj wojna z Austro-Węgrami. Propaganda zrzesza dziś o wiele łatwiej, bo może odbywać się bez przeszkód, zupełnie jawnie, gdy ongi krzewiono ją tylko potajemnie.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Komitetu dobroczynności (zawierał się Spirydowicz), wystąpił znany publicysta Czarakow i zawołał: Rosya nie życzy sobie wojny, będąc w rozbiacu i poniżeniu. Gdy jednak wybuchnie wojna na Bałkanach, Rosya powstanie jak jeden mąż.

Słowa te mają być oddźwiękiem uczuć narodu rosyjskiego.

Zupełnie też w podobnym tonie brzmi szowinistyczny artykuł *Now. Wrem.*, zarzucający Niemcom, że chcą bronić wilka przed

## LISTY Z WARSZAWY.

(Karnawał. — Dobroczyzna Warszawa. — Drożyzna. — Kamienicznicy. — Kabarety. — „Nowości Literackie“. — Kazimierza Tetmajera „Z wielkiego domu“. — M. Srokowskiego „Ich tajemnica“. — Wacława Grubińskiego „Bunt“. — Odczyty

(Ciąg dalszy).

Nie potrwa to oczywiście długo. Wielkie miasto, wielkie dziecko, coraz nowych pożądające wrażeń, sprzykrzy sobie wkrótce tę ordynarną, gminną zabawę i kabarety będą wyspiwywały swoje pornografie dla zwykłej publiczności kabaretowej. Tymczasem jednak są te nowe „przybytki sztuki“ u nas nowością i dlatego cieszą się niezwykłym powodzeniem.

Mają one już także swoje tragedye. Idzie sobie do kabaretu chłopczyzna, subjekt w sklepie, urzędniczek w banku, słucha pornografii, podnieca się, patrzy na odkrywające się dyskretnie i niedyskretnie wdzięki divy i zakochuje się na śmierć. Ale divy kabaretowe lubią szampana, złotko, brylanty, a jego stać zaledwie na piwko. Amor kusi chłopca, odbiera mu rozum, przytomność, gasi w jego duszy błękitny płomyk uczciwości. Więc kradnie z kasy przynępała, banku, pieniądze i roztrwania je w kabarecie. Przychodzi chwila opamiętania, strach przed policyą, przed prokuratorem, przed hanibą, wyrzuty sumienia w końcu i kupuje chłopczyzna za ostatnie ruble rewolwer i pali sobie w łeb. Diva paraduje w jego brylantach, a on, ścięty przed czasem kwiat, jedzie na Powązki, na Bródno pod ziemię.

Takich wesołych w pierwszych aktach tragedyi zanotowała reporterya warszawska już kilka. I zanotowała także kilka wypadków nagłej śmierci po zabawie kabaretowej.

Ogromne, tropikalne gorąco w kabaretach, kurz, dym, zaduch, wódka, szampan, podniecone zmysły — na ulicy pełna, ostra w lutym zima — nagle przeziębienia, piorunujące zapalenie gardła, płuc i śmierć. Za wszystko trzeba na tym świecie płacić, nawet za tak nędzną zabawę, jak kabaretowa.

Wychodzi w Warszawie nowe periodyczne wydawnictwo książkowe (24 tomy rocznie) p. t. *Nowości Literackie*. Wydaje je i redaguje p. Kazimierz Stankiewicz, jego częścią literacką kieruje p. Gustaw Olechowski, administrację prowadzi znany księgarz p. St. Sadowski.

Wydawnictwo powinno znaleźć poparcie, potrzeba nam bowiem więcej książek. Ludzie czytają dziś wszędzie, nie tylko u nas, za wiele gazet, a za mało książek, co nie sprzyja bynajmniej ani rozwojowi smaku literackiego, ani pogłębieniu myśli wogóle.

Wiemy, jak się gazety „robi“. Robi się, je szybko, często gorączkowo, na dwadzieścia cztery godzin. Jutro przyjdzie, nagromadzi się nowy materyał, który zepchnie w ciemności zapomnienia wczorajszy.

I wiemy, co jest główną treścią, duszą dzisiejszego dziennikarstwa. Informacje, informacje, a jeszcze raz informacyj, a szybkie, telegraficzne, telefoniczne, a choćby błyskawiczne, gdyby się dało.

Nienasycony jest dzisiejszy czytelnik gazet. Numer dziennika bez sensacji, bez rewolucyj, bez trzęsienia ziemi, bez Azewów i t. d. — nazywa się nudnym. Pogłębiajże tu, biedny gazeciarku, rzeźb formę, pieśń słowa... A jakże; nie ma czasu... Spiesz się, a ruchaj piórem, byle prędzej.

Jaki popyt, taka podaż. Pisz się do gazet na dwadzieścia cztery godzin, od ręki, często na kolanie, na jakimś posiedzeniu, zebraniu, jak się da. Roboty taka naturalnie nie może utkwąć w pamięci. Zaspokoiwszy popołudniową ciekawość ciekawych, umiera, jak motyl. I dlatego potrzeba u nas i wszędzie więcej książek, dobrych oczywiście. O dobre jednak książki trudno, jak wiadomo.

Kampanię wydawniczą zaczęły „Nowości literackie“ Kazimierza Tetmajera satyrą

p. t. „Z wielkiego domu“. „Wielkim domem“ nazwał utalentowany autor jakąś rodzimą szlachę z tytułem. Widział niewątpliwie gdzieś taki „wielki dom“, patrzył na niego bawiącymi się oczami, bo jego typy, chociaż rzucone tylko szkicowo, drobnymi rysami, wychodzą wypukłe z ram opowieści. Dużo bardzo mocnego pieprzu, papryki chyba, jest w tym satyrycznym obrazie, tyle, że aż piecze w ustach i kręci w nosie. Demokrata, dla którego naturalnie tylko demokratą posiada nietylko prawo do tytułu pełnego człowieka, ale jest także ekstraktem wszelakich cnót obywatelskich i ludzkich, jak uczył „katechizm“ terrorystów francuskich, co im wcale nie przeszkodziło pożyć się nawzajem — przeczyta tę satyrę z wielką dwojną, obliźniąc się, jak po czymś bardzo smacznym, arystokrata odwróci się od niej z kwaśną miną, psycholog zaś powie: niczego na świecie nie można uogólniać, bo wszędzie, w każdej warstwie społecznej są typy takie i owakie.

Warstwę od warstwy odróżniają właściwie tylko: inne wychowanie, inne zwyczaje i obyczaje, trochę odmiennych pojęć, odmiennych tradycyj wytwór, instynkty zaś i pożądliwości zostają wszędzie te same. Inne formy — ta sama treść. Żeby człowiek, jako człowiek mógł być innym, trzeba by go wziąć jeszcze raz za czub, wsadzić do wielkiego tygła, stopić go i zamieszać wielką warząchem. Nie możliwe to i dlatego trzeba się nawzajem znosić. Może na innym, lepszym świecie będziemy lepsi. Na tym, tu, nie jesteśmy wszyscy razem w kupie wiele wari.

„Z wielkiego domu“ Tetmajera jest dotąd najlepszym dziełem, jakie wydały „Nowości literackie“. Protegują one głównie autorów młodych.

Idealy, cele i wyobrażenia tych autorów młodych odcinają się tak wyraźnie od wszystkich, czego nas, starszych, uczono w domu i szkole, iż tracimy uczucie z chwilą obecną, przestajemy rozumieć tych, co po nas idą.

Nas, starszych, uczono w domu i szkole: etyki chrześcijańskiej, katechizmu, obowiązku, trzymaniu w ciągach zmysłowych pożądliwości, subtelnego honoru, słowem, pokonywania w sobie zachcianek indywidualizmu, wszelkiej

swawoli fizycznej i umysłowej i t. p. „przesądów“.

Ci, co po nas idą w literaturze, „gwizdają“ sobie na wszelką „niewolę“, na wszelki przymus. Nauczył ich Nietzsche, któremu jego nadzwyczajna mądrość nie wyszła wcale na dobre, bo zgłupiał na starość, dostał śmieśznego bzika (*Ich bin dumm, dumm, dumm*), powtarzał — jak wiadomo — w swoim obłąkaniu) bałwochwalstwa indywidualizmu i do tego rozpętanego indywidualizmu usiłują nagiąć życie.

Przedewszystkim obowiązkiem pod jakąkolwiek formą jest *la bête noire* młodszych pokoleń. Zapewne, że fatygowanie się w jarzmie obowiązku nie należy do przyjemności, ale cóż na to poradzić? Bez jarzma obowiązku jest życie kulturalne niemożliwe. Widocznie nie zamyka się życie ludzkie w granicach kołyski i trumny tej ziemi, kiedy nakazano nam panować nad sobą, doskonalić się, kiedy wszystko, co historia nazywa wielkiem, szlachetnem, dobrem i pięknem etycznie, wykwiła właśnie nie ze swawoli indywidualistycznej, jeno z wysokiego poczucia obowiązku, z ofiary osobistych pożądliwości.

Belletrystyka, powolna służka Amora, irtując się głównie na obowiązek w miłości, na ślub, małżeństwo i t. p. „przestarzała formy“. Rozumie się, że wygodniej wyszła bez żadnej odpowiedzialności słodka kwiata miłości, utrzczyć buzię i „gwizdać“ na skutki. Tak robi pies, kot, zając, wróbel i t. d. i nikt go za to nie ciągnie za kark przed *forum* sądu, albo opinii. Cała w tem bieda, że człowiek nie jest psem, kotem, zającem, wróbłem, tylko człowiekiem i musi za czyny swoje odpowiadać na tym tu świecie i jeszcze na innych światach. Słyszę, jak się młodzi śmieją. Niech im to będzie na zdrowie. Historia myśli i twórczości ludzkiej opowiada, że nie wielu „wolnych duchów“, nawet z gatunku tych najmocniejszych, wytrzymało w „wolności“ aż do śmierci. Niedobra historia. Jakże ona drwi z mocy człowieka...  
(Dokończenie nastąpi).

Teodor Jeske-Choiński.

gnaniem i żądają interwencji nie w Wiedniu, lecz w Belgradzie. Niemcy grożą, że w razie wojny, Rosya spotka się na polu bitew z dwoma mocarstwami. My wojny nie pragniemy, ale się jej nie boimy.

Przypominając musimy — wywodzi artykuł dalej — że Austria i Niemcy spotkałyby się również z dwoma przeciwnikami. Co wtedy z Austrią i Niemcami zostaloby, to niech się o tem dobrze namyśli w Wiedniu i w Berlinie. Nie wierzymy w groźby niemieckie, bo Niemcy nie zechcą zachwiać swojej egzystencji.

### Znamienne głosy francuskie.

W artykule p. t.: „Rosya i Serbia“ oświadcza Temps, że Rosya już w r. 1876 dla zapewnienia sobie neutralności Austro-Węgier zgodziła się na okupację Bośni i Hercegowiny. Nie może być więc dzisiaj mowy o uszczupieniu Serbii. Wystarczy oświadczyć Serbom, że nie stracili niczego ze swego obszaru, nie mają zatem prawa domagać się jakiegokolwiek wynagrodzenia. Jeśliby pozostawiono Serbów ich złudzeniu, że na koszt Austrii i Turcji będą mogli powiększyć granice swego państwa, to tylko popchniętoby ich, a wraz z nimi Europę, w katastrofę.

Trwamy w naszym przekonaniu — pisze Temps — że rząd rossyjski przyłączy się do proponowanego wspólnego kroku w Belgradzie. Izwolski nie ma powodu uchylać się od interwencji, która ma na celu zwrócenie uwagi Serbów, że ich żądania niemożliwe są do przyjęcia. Podobny krok ani nie może rozluźnić rossyjsko-francuskiego aliansu, ani też kompromitować polityki francuskiej.

W *République française* czytamy: „Jeśli istnieje jeszcze Europa, to trzeba użyć wszystkich możliwych środków przymusowych, aby okiełzać szaleństwo w Belgradzie i Cetyunii. Niektóre ludy bałkańskie już zadługo nadużywają cierpliwości Europy. Temu raz trzeba położyć koniec“.

### Głos niemiecki.

Do *Köln. Ztg.* donoszą z Berlina: Wbrew sądowi prasy o niebezpieczeństwie wojny, według zdania poinformowanych kół berlińskich niema powodu do takich przesadnych obaw, chociaż położenie jest niewyjaśnione i pozostanie tu takim póty, póki tym mocarstwom, które jak np. Francya, szczerze pragną utrzymać pokój, uda się pozyskać posłuch w Petersburgu, aby nakłonić Rosyję, by w Belgradzie oświadczyła, iż Serbia nie może liczyć ani na bezpośrednią ani pośrednią pomoc rossyjską.

Trzeba przypuścić, że Anglia i Włochy nie sprzeciwią się takiemu krokowi — klucz sytuacji jest na razie w rękach Rosyji.

### »Samouprawa« o swym komunikacie.

Samouprawa wywodzi, że ostatni komunikat serbski dobrze widocznie ugodził, ponieważ prasa austro-węgierska straciła przytomność umysłu i naprośno stara się zwalczyć obelgami obiektywność komunikatu serbskiego.

Powodem zaś wzburzenia owej prasy jest to, że kłamstwa jej zostały zdemaskowane i że plan ekspedycji karnej, jakoteż ideał mandatu europejskiego dla okupacji Serbii przez Austro-Węgry doznał stanowczej odprawy ze strony prasy europejskiej. Akt proklamowania aneksji, brutalność tego kroku, jego anarchizujący ze stanowiska prawa międzynarodowego charakter, energiczne potępienie ze strony Serbii, Czarnogóry i Turcji tego niezwykle rabunku, skłoniły prasę europejską do informowania o faktycznej sytuacji na Bałkanach przez specjalnie wysłanych sprawozdawców.

Utworzenie nowego gabinetu koalicyjnego jest pierwszą odpowiedzią Serbii na napisanie Austro-Węgier.

### Nowy gabinet serbski.

Utworzenie gabinetu koalicyjnego powitano we wszystkich kołach w Belgradzie z wielką radością. Dzienniki wyrażają Skupczynię i wszystkim kołom politycznym podziękowanie za polityczne ich stanowisko, przez co wzmocniona została sytuacja Serbii na zewnątrz.

*Politika* sądzi, że do tej solidarności stronnictw przyczyniło się bezwzględne stanowisko Austro-Węgier. Niektóre dzienniki wzywają obywateli w Belgradzie, by z okazji dzisiejszego posiedzenia Skupczyny, na którym prezydent gabinetu Novaković złożył zapowiedzianą deklarację rządową, urządzili Skupczynie owację. Doniesienia prasy rossyjskiej i angielskiej co do interwencji Rosyji w sprawie żądań serbskich, wywołały wszędzie radość. W kołach politycznych przeważa przekonanie, że kwestya austro-serbsko-czarnogórska, która z powodu stanowiska prasy austriackiej i węgierskiej w ostatnich dwu tygodniach stała na porządku dziennym, musi być w jak najkrótszym czasie załatwiona, ponieważ w przeciwnym razie niunikcyjny jest konflikt zbrojny z Austro-Węgrami.

*Politika* przytacza mowę prezydenta gabinetu Novakovića, którą wygłosił dnia 3 stycznia b. r. na posiedzeniu Skupczyny z okazji dyskusji nad kwestyą bośniacką, a w której powiedział, że rekompensata gospodarcza, jako wynagrodzenie za aneksję Bośni i Hercegowiny, byłaby drwinami z narodu serbskiego, a autonomią obu krajów przedstawił jako żądanie ludu serbskiego wobec całej Europy i żądał zadowolenia potrzeb

politycznego, gospodarczego i kulturalnego rozwoju ludu serbskiego.

W Wiedniu, jak pisma tamtejsze stwierdzają i co było zresztą do przewidzenia, nowy gabinet spotkał się z nieprzechylną oceną, głównie z powodu pozostania w nim gen. Zivkovića, który jest jednym z najzagorzalszych agitatorów za wojną Serbii z Austrią.

*N. Fr. Presse* nazywa pozostanie gen. Zivkovića w gabinecie zwycięstwem stronnictwa następcy tronu.

*W. Allg. Ztg.* przypomina, że Zivković wobec poważnych osób — jak swego czasu podnoszono — oświadczył, iż wojna z Austrią jest nieuniknioną koniecznością.

### Sejm węgierski o zatargu z Serbią.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego p. Mezeffy wniósł interpelację z powodu wiadomości o groźbie wojny, przy czym zaznaczył, że podobne informacje o przygotowaniach wojennych przynoszą szkodę handlowi i przemysłowi w kraju, a ojców i matki utrzymują w ciągłej niepewności.

Interpelant zapytuje przeto, czy prezydent ministrów wie o tem i czy jest gotów uspokoić opinię publiczną w kraju a również rozproszyć obawy rodziców, że rząd węgierski nie myśli ani o wojnie, ani o tak zwanej ekspedycji karnej do Serbii. Jeśliby zaś prezydent ministrów nie mógł dać takiego oświadczenia, to interpelant zapytuje, czy gotów jest upomnieć Kierownika Wspólnego Ministerstwa imieniem całego rządu z powołaniem się na artykuł XII. ustawy z r. 1865, według którego P. Minister wspólny może być pociągnięty do odpowiedzialności; czy gotów jest oświadczyć temu Kierownikowi, że na Węgrzech nikt nie pragnie wojny ani z Serbią, ani z żadnym innym państwem.

P. Mezeffy uzasadniając swą interpelację, zaznaczył, że narodowy honor Węgier nie został naruszony. Szalone ekspektoracje serbskiego następcy tronu nie mogą obrazić Węgier, a lud węgierski dla obłędu wielkomocarstwowego nie pragnie wojny.

Przewodniczący wezwał mowę do porządku.

### Wiadomości z Turcyi.

Podpisanie umowy Turcyi z Austrią nastąpić ma w sobotę.

Niektóre pisma tureckie stwierdzają, że jeżeli, jak słychać, ruch bojkotowy, który trwał od 4 miesięcy, będzie ukończony, to trzeba podnieść, że wypadł on na niekorzyść Turcyi (zarządu celnego) dalej na niekorzyść kupców tureckich i przemysłowców. Zagranica wyciągnęła z ruchu bojkotowego chwilowe, nieznaczne korzyści. Równocześnie o-

kazało się także, iż znaczna część interesentów handlowych przyszła do przekonania, że utrzymanie stosunków handlowych z Austrią co do cen, przyznawania kredytów i jakości towarów, daje bezwarunkowo większe korzyści, niż nawiązanie nowych stosunków handlowych z innymi krajami produkcyjnymi, które dają tylko małe zyski. Dowodem tego jest odwołanie zamówień, poczynionych za granicą i oddanie dostaw przemysłowi austriackiemu i węgierskiemu. Co do Austro-Węgier, to straciły one tylko zeszłoroczny interes jesienny i tegoroczny wiosenny, ale terazniejszy eksport na Wschód, podjęty ze wzmoczoną siłą, powetuje straty i stanie na poprzedniej wysokości. Ponieważ jednak w ostatnich czasach kilka tureckich banków zawiesiło wypłaty, wypada zwrócić uwagę przemysłowców austriackich, aby kierowali się rozważą i badali stesunki kredytowe.

Belgrad. Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie Skupczyny odbędzie się dopiero dzisiaj.

*Malý Žurnal* donosi, że król ułaskawił wszystkich oficerów i podoficerów, skazanych za bunt i spisek w Kragujewacu.

Paryż. Międzynarodowa Liga pokoju i wolności wystosowała do Francji apel, aby nakłonić Austro-Węgry i Serbię do poddania się sądowi rozjemczemu, jeśliby ich spór nie dał się załatwić w drodze dyplomatycznej. Sąd rozjemczy miałby się składać z członków haskiego trybunału rozjemczego.

Konstantynopol. Izba posłów obradowała wczoraj nad wnioskami, interpelacjami i sprawozdaniami komisji. Ożywiona dyskusja wywiązała się nad sprawozdaniem komisji o wniosku jednego z posłów duchownych, aby wysłać misję z 200 osób do Europy, taką samą misję do Ameryki, a trzecią do Japonii w celu przestudywania postępów cywilizacji w każdym kierunku. Riza Tewfik, Młodoturek, przyznał, że Turcyi wielce jest zadowolona i wskazywał na przykład Japonii. Wniosek przekazano komisji budżetowej.

Petersburg. Pogłoski o rzekomej mobilizacji w gubernii kijowskiej są nieuzasadnione. Chociaż minister spraw zagranicznych osądza położenie na Bałkanach jako poważne, to przecież zamiary pokojowe oficjalnej Rosyji nie ulegają najmniejszej kwestyi.

### Język polski w sądach.

Łódź, 25 lutego.

W artykule zatytułowanym „W obronie praw polskiego języka urzędowego w sądach“, umieszczonym w Nr. 2 dwutygodnika

## LITERATURA ZAGRANICZNEJ.

### ŁUSKA Z OCZU OPADA.

Z francuskie.

XVIII.

(Ciąg dalszy).

Odpowiedział szybko, z poczuciem swego okrucieństwa i nieszczemności...

— Sam nie wiedziałem, jak kochałem ciebie. Jesteś uczuciem mojej młodości, Elżbieta i całe to uczucie, całą miłość odnajduję nienaruszoną.

Ona powtórzyła:

— Nienaruszoną?

I wielkie jej oczy, które go mięszały, wpatrywały się w niego. Czy pora już nadeszła? Gotowa rzucić się w jego objęcia, czekała tylko na jedno słowo: tak!

Chciał ją przygarnąć do piersi. Tyle wspólnych więzów zadzierzgało się znowu pomiędzy nimi: Czy próżnia mogła się zapełnić? Być może, iż domyśliła się, co się działo w jego niepewnym sercu? Odgadła jego pragnienie i odsunęła go bez gwałtowności.

— Nie, nie, Albercie jeszcze nie. Błagam ciebie.

— Elżbieta, przypominaj sobie. Ja ciebie kochałem.

I ciszej, jakby z wyrzutem sumienia:

— Kocham ciebie.

— Jeżeli mnie kochasz, odejź teraz, nie pozostawaj tu dłużej. Proszę ciebie, jeżeli mnie kochasz.

Oczy, oczy nadto wymowne, błagały go więcej, niż słowa

— Tak, Elżbieta, trzeba na ciebie zasłużyć.

Z ciężkim sercem, niedostatecznie ucieczony z poprzedniej namiętności, która chwilowo mogła przycichnąć, ale której nie mógł całkowicie zapomnieć, oddalił się w noc ciemną, lecz gwiaździstą.

Elżbieta, stojąc na progu, starała się przeniknąć ciemności, słuchać odgłosu jego kroków. Wzruszona, cała drżąca, myślała: „Czemu odszedł?“

### XIX.

Wyjątkowa pogoda przydłużyła nad zwykłą miarę sezon w Uriage. Były już ostatnie dni września, a góry jeszcze kąpały się w słońcu. Jak można wracać do miasta, gdy powietrze tak piękne, spokojne i łagodne?

Pan Molay-Norrois, odmłodzony tem ciepłem, na swój sposób myślący o potrzebach rodziny, postanowił sobie, przed odjazdem gości z Uriage zdobyć się na wielki czyn. Korzystając ze swego dawnego wpływu na panią Passerat, zniewolił ją, aby zaprosiła Alberta i Elżbietę na ostatnie, urozyste śniadanie, które miała wydać przed powrotem do Grenoble. Będzie to dowód publiczny, oficjalny, pogodzenia się małżonków, a prztem to go dobrze postawi w oczach rodziny.

Albert Derize i jego żona, zdziwieni temi wspólnymi zaproszeniami, postanowili, że pójdą, chociaż niemiło im było, że ocy wszystkich na nich będą zwrócone. Dobrze i korzystnie będzie dla ich dzieci, jak ich razem zobaczą i gdy w oczach świata separacya ich przestanie istnieć.

Tymczasem, przyjęto ich tak, jak gdyby nigdy nie byli przedmiotem ogólnej ciekawości. Inna awantura zajęła tych ludzi. Opowiadano sobie pod pieczęcią ścisłej tajemnicy, że praktyczna pani Vimelle, nie widząc żadnej korzyści w nowym stosunku swego męża, postanowiła sobie temu przeszkodzić, zagrażając mężowi, że wywoła skandal za pomocą listów pani Bonnard-Basson, które przychwyliła.

— Jak ci się podoba — odpowiedział cynicznie pan Vimelle. — Ta pani już mnie wcale nie interesuje.

Pani Passerat, nadto doświadczona, aby się obawiać jakiegos osobistego niebezpieczeństwa, ufna zresztą w poparcie swoich wielbicieli, pana Molay-Norrois i pana Prémieux, a prztem własnego męża, była pewna, że nie dopuści do pożerania się pomię-

dzy sobą tej menażeryi, którą prowadziła w około swego stołu. Rzeczywiście, nie nie zaszło, a zgoda pomiędzy państwem Derize została przyjęta do wiadomości ogółu.

Matka Elżbiety, która wielką wagę przywiązywała do opinii świata, bardzo była zadowolona z tego rezultatu. Albert, aby się przypodobać żonie, która w lekkiej czarnej sukni, pełna wdzięku i godności, podobna była do owych angielskich portretów, w których miał takie zamilowanie, — był w świetnym humorze i wszyscy goście skorzystali z przyjemności jego rozmowy, którą tak świetnie prowadzić umiał, skoro chciał sobie ten trud zadać.

Filip Lagier, od niedawna przybyły do Uriage, szedł w zawody ze swoim przyjacielem, ku wielkiej ucieście panny Rivière, która siedząc obok niego, słuchała uważnie, rzucając od czasu do czasu, z rodzajem niepokoju okiem w stronę Elżbiety.

Po śniadaniu, gdy podawano kawę w ogrodzie, młoda dziewczyna zbliżyła się do pani Derize.

— Pani — rzekła, jak gdyby zachwyty zmuszał ją do tego wyznania — nigdy jeszcze pani nie była tak piękna jak teraz.

Elżbieta zarumieniła się z powodu tego naiwnego komplementu, który w innych ustach by ją raził. To prawda, że twarz jej promieniała tak jasną cerą, otoczona włosami, w których światło przebłykiwało tworząc harmonijny kontrast z czarną woalką. A ciemne oczy wydawały się tak wielkie z powodu wyszczuplenia policzków.

— Jesteś pani wielkiem dzieckiem — rzekła z uśmiechem.

— Już teraz nie — szepnęła młoda dziewczyna, której oczy zwilgotniały.

Ona także się zmieniła i nie trudno było to spostrzedz. Zalotność jej z lat poprzednich doprowadziła ją do poznania innego uczucia. Kokietowała nieco Filipa Lagier, jako dziewczyna bez posagu, zdecydowana do zapewnienia sobie egzystencji za pomocą małżeństwa, szukając dobrej partyi. Ostatecznie, nie był on już pierwszej młodości, a ona mu swoją oddawała. Zwolna, coraz lepiej pojmowała, co w nim było wyjątkowego i jakie zalety krył w sobie jego powierzchowny sceptycyzm. W ten sposób zeszała na

niespodziewane tory i myśląc poważnie, otworzyła swoje serce miłości. Matka jej, która pochodziła z dawnej dobrej rodziny, ale o której wiadano, że posiada bardzo skromne środki utrzymania, patrzyła ze smutkiem na obrócone w niwecz projekty, które ją uspokajały o przyszłość córki. Elżbieta zadała sobie pytanie, nie bez pewnych skrupułów, czy wmięszanie się jej w tę sprawę nie mogło by przypadkiem dopomóc?

— Niech pani kiedy do mnie przyjdzie — rzekła do panny Rivière.

A ona zaczęła jej dziękować patząc na nią tak wymownie, uczciwie, z ufnością.

Właśnie, jakby na dowód, że może odegrać ważną rolę w tej sprawie, Filip Lagier zbliżył się do pani Derize po odejściu młodej dziewczyny.

— Czy zechce pani udzielić mi pewnej rady?

— Czy natychmiast?

— Nie, nie tutaj. Przyjdę do pani.

— Do Saint Martin?

— Tak, może nawet jutro.

Wracając na górę, do domu, myślała przez drogę: „Jakiej rady chce odemnie?... Będę z nim mówić o Bencie Rivière“.

Filip zawsze ją nieco niepokoił z powodu niejasnych, wykretnych form, których chętnie używał w mowie. Chciałaby powiadomić męża, który ją odprowadzał, o tem wszystkim, ale się nie ośmieliła, przez wzgląd dla tajemnicy nie swojej a przede wszystkim dlatego, że nie mogła jeszcze we wszystkim zwierzać się Albertowi.

Nazajutrz, Filip udał się do Saint Martin d'Uriage. Elżbieta siedziała w sadzie w trzcinowym fotelu z robotą w rękę, a dzieci bawiły się na trawie o kilka kroków dalej. Korzystała z ostatnich dni pogody, aby używać świeżego powietrza.

Marya Ludwika pierwsza oznajmiła o obecności Filipa Lagier. Od jak dawna przypatrywał się młodej kobiecie, której oblicze wyczerpało z obszernej kapotki? Wydała się nieco urażona tą niedyskrecyą, tembardziej, że oczekiwała, nie przyznając się do tego sama przed sobą, swego męża, który wydał jej się wczoraj nieco zdenorowany.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Lwów, 25 lutego.

## — Kalendarz.

Piątek (26 lutego):

Wiktor — Wiarosława — Martyniana. —  
Wschód słońca o godzinie 6:15 rano, zachód słońca o godzinie 4:58 po południu.

— Z Uniwersytetu. P. Zygmunt Rosen, rodem ze Zbaraża, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. W piątek, dn. 26 b. m. Prof. Uniw. dr. J. Zakrzewski: O elektryczności dokończ. — (z doświadczeniami). Zakład fizyczny Uniwersytetu Długosza 8. Pocz. o godz. 7 1/2.

— Cykl wykładów w zakresie sztuki stosowanej, urządzonych przez Muzeum przemysłowe miejskie, rozpocznie się dwoma wykładami prof. dr. Karola Hadaczka o przemysłach artystycznych grecko-rzymskim. Pierwszy wykład prof. Hadaczka, poprzedzony przemówieniem wstępem prezesa Muzeum, radcy Dworu Jana Franko, odbędzie się w piątek, 26 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali wykładowej Muzeum.

Wykłady objaśnione będą obrazami świetlnoymi.

— Dr. Witwicki wygłosi w sobotę, 27 b. m., o godzinie 3 po południu pogadankę na wystawie starych mistrzów, urządzoną w Towarzystwie sztuk pięknych, gdzie jedną z sal przeznaczono także na dzieła nowoczesnych malarzy, a mieszczą się tam utwory Pochwalickiego, Horowitza, Kossaka i t. d. Dr. Witwicki mówi będzie o nowoczesnych malarzach. Niewątpliwie zajmująca ta pogadanka, podobnie jak trzy poprzednie, sięgnięcie licznych miłośników sztuki, zwłaszcza, że wystawa już w niedzielę zostanie zamknięta.

— Egzaminy na nauczycieli szkół ludowych przed komisją egzaminacyjną dla nauczycieli szkół ludowych w Brzeżanach rozpoczną się dnia 1 marca b. r.

Zgłaszać się należy najpóźniej na dzień przed rozpoczęciem egzaminu w dyrekcji gimnazjum o godz. 11 rano.

— Ku czci Słowackiego. Wczoraj wieczorem odbyło się w jednej z sal Uniwersytetu posiedzenie sekcji literackiej komitetu obchodowego. Przewodniczył prof. dr. Wilhelm Bruhnalski, protokol prowadził dr. L. Bernacki. Sekretarz generalny obchodu dr. Hahn przedstawił dotychczasowe wyniki działalności sekcji w sprawie Zjazdu literackiego, zapowiedzianego na koniec października 1909. Dotąd zgłosiło się kilkudziesięciu uczestników, wnosząc oznaczoną opłatę. Zgłoszono również szereg referatów w bardzo interesujących; są między nimi referaty z Warszawy i Ks. Poznańskiego. Członkowie sekcji zajęli się mają wyszukiwaniem w sferach literackich referatów do tematów dotąd nie uwzględnionych. Jest nadzieja, że Zjazd im. Słowackiego będzie bardzo poważny, ze względu na doniosłość referatów i liczbę uczestników.

Doskonałe rezultaty wydała odezwa Rady szkolnej krajowej do dyrekcji szkół średnich w sprawie rozpraw o Słowackim w sprawozdaniach rocznych. Dotąd na 46 zakładów, które odpowiedziały, zgłoszono w imieniu profesorów 57 rozpraw bardzo ciekawych i różnorodnych, dotyczących dzieł Słowackiego. — Ostateczny termin referatów na Zjazd będzie nieco przedłużony.

Sekretarz generalny dr. Hahn zebrał już 35 zamówień na biust Słowackiego (70 kor.), przeznaczony do większych sal i miejsc publicznych. Zgłoszono również do komitetu z prośbą o poparcie wiele innych przedsięwzięć jubileuszowych jak: popiersi, portretów (Altenberg) broszur.

— Z kolei państwowych. W okręgu dyrekcji lwowskiej przyjęci zostali jako bezpłatni wolontariusze: Benio Emanuel Sonne, dla Żurawicy; Aureli Rybicki, dla Zadawrza; Alfons Orell, dla Lwowa-Podzamecz; Franciszek Samoder, dla Niżankowic; Edward Kuhnen, dla Lwowa; Józef Teodorowicz, dla Lwowa, (ogrzewalnia); Kazimierz Grabowski dla Przemysła i Sabin Ustyanowicz dla Stryja. Dalej przeniesieni zostali oficyalowie: Ludwik Feezko z Jarosława do Tarnopola; Jan Chalecki z Przemysła do Tarnopola; adjunkci: Michał Koziniński ze Lwowa do Podwołoczysk; Michał Teśła z Podwołoczysk do Jarosława; Mieczysław Zaleski z Posady Chyrowskiej do Podwołoczysk i Stanisław Ostrowski z urzędu ruchu we Lwowie, do dyrekcji; dalej asystent Adam Kalita z Przeworska do Lwowa, oraz komisarz maszyn Edward Biłofski z warsztatów lwowskich do dyrekcji.

— Z kolei. Na szlaku Winniki-Kurowice ruch osobowy przywrócony będzie z dniem 25 b. m. pociągami 5411 według nowego rozkładu jazdy. Tym samym pociągami otwiera się dalszą część szlaku z Kurowice do Wołkowa.

Ruch towarowy na szlaku Lwów-Wołków rozpocznie się, podobnie jak na innych tutejszych liniach, d. 27 b. m.

Rzeczpospolita z 23 stycznia 1909, zawarta jest surowa krytyka reskryptu Prezydium e. k. sądu krajowego wyższego, wydanego rzekomo do wszystkich senatów karnych, sędziów urzędujących w przekroczeniach i sądów powiatowych „do wiadomości i ścisłego zastosowania się”, a zarządzającego zgodnie z postanowieniem Ministerstwa sprawiedliwości z 22 stycznia 1908 l. 33.410/7, aby protokoły rozpraw w sprawach karnych spisano tylko częściowo w języku urzędowym polskim, natomiast wnioski stron, obronę oskarżonego, zeznania świadków i znawców wpisywano do protokołu rozpraw w tym języku, w którym je postawiono, względnie złożono.

W dłuższym wywodzie stara się autor artykułu wykazać, że powołany reskrypt tworzy na korzyść języka ruskiego nowe prawo, które w dotychczasowych rozporządzeniach zawarte nie było, że więc jest koncesją uczynioną samowolnie przez Prezydium apelacji i Ministerstwo sprawiedliwości narzec ruskiego języka, rugującą język polski z sądów. Twierdzi mianowicie, że protokół głównej rozprawy karnej jest aktem wewnętrznej służby sądów, że zatem wedle rozporządzenia ministerialnego z roku 1869 winien być w całości spisany w urzędowym języku polskim, że zasadę tę uznaje Ministerstwo sprawiedliwości w reskryptach swych z 4 marca 1856 l. 4749 i z 31 marca 1856 l. 6742 wydanych dla Czech i że wreszcie były prezydent sądu krajowego wyższego, Niemiec, bar. Kōmers, reskryptem z 19 sierpnia 1869 l. 8222 z aprobatą ówczesnego Ministra sprawiedliwości dr. Herbsty wyraźnie rozporządził, iż protokoły ostatecznych rozpraw karnych (Schlussverhandlungen) jako należące do wewnętrznej służby, należy spisywać w całości w języku polskim z jedynym wyjątkiem tych zeznań stron i świadków, które w dosłownym brzmieniu na żądanie zapisywane były miały.

Twierdzi więc autor artykułu, że obecny prezydent sądu krajowego wyższego, Polak, samowolnie zmienił i cofnął cytowane rozporządzenie bar. Kōmersa, które dotąd w sądach obowiązywało. Wyrażając w końcu insynuację, iż Prezydium apelacji nie znało tego reskryptu, który nie jest wydrukowany w używanym zbiorze rozp. Kaserera Handbuch der österr. Justizverwaltung, znajduje się jednak w ruskim podręczniku Wasyla Łukycza i Juliana Siemiginiowskiego „ruskiej prawotar domowij” — w wycieczkach skierowanych osobiście przeciw prezydentowi sądu wyższego, zaleca mu przede wszystkim należyte przygotowanie się i obznajomienie z przedmiotem, jeśli chce normować sprawy językowe.

Artykuł ten Rzeczypospolitej w głównej treści, z wypuszczeniem jedynie zaczepki osobistych, umieściła też Gazeta Narodowa w Nr. z 5 lutego p. t.: „Wewnętrzny język w sądach”, a następnie w artykule wstępnym p. t.: „Więcej bezstronności” z 10 lutego, wyliczyła pomiędzy innymi „wprowadzenie języka ruskiego do protokołów rozpraw karnych” jako przykład ustępstw uczynionych Rusinom kosztem polskiego stanu posiadania, a narzuconych przez Rząd wiekański z pominięciem Sejmu.

W sprawie tej otrzymujemy z Prezydium sądu krajowego wyższego we Lwowie następujące wyjaśnienia:

Przedewszystkiem nie jest prawdą, ażeby Prezydium sądu krajowego wyższego zażyczył reskrypt Ministerstwa sprawiedliwości z 22 stycznia 1908 l. 33.410/7 udzieliło wszystkim senatom karnym, sędziom urzędującym w przekroczeniach i sądom powiatowym wschodniej Galicji „do wiadomości i ścisłego zastosowania się”. W rzeczywistości miała się sprawa tak, iż gdy w pewnym sądzie zaczęto spisywać protokoły głównych rozpraw karnych w całości od początku do końca w języku ruskim i nawet formularze ruskie samowolnie sobie wyłogowano, a Prezydium sądu karnego we Lwowie przeciw temu wystąpiło, wniesiona została ze strony ruskiej interpelacja w parlamencie, na którą Ministerstwo sprawiedliwości zażądało sprawozdania od Prezydium apelacji. W sprawozdaniu swem przedstawiło Prezydium apelacji z dłuższym uмотywowaniem zapatrywania swe na kwestye języka, protokołów głównych rozpraw w sprawach karnych, a gdy Ministerstwo sprawiedliwości reskryptem z 22 stycznia 1908 l. 33.410/7 przyjęło to sprawozdanie do wiadomości i zatwierdziło zaprojektowane. W tem sprawozdaniu zarządzenia, podało Prezydium apelacji dotyczące wywoły do wiadomości dwu tylko sądów obwodowych, w których okręgu kwestya była z powodu zażaleń aktualna, nie wydając atoli wcale żadnego okólnika do wszystkich sądów.

Rozporządzeniem Ministerstw powszechnie znanem z 5 czerwca 1869 l. 2354 wprowadzono język polski jako język urzędowy i język wewnętrznej służby w Galicji, a w § 5 tego rozporządzenia zaznaczono, że przepisy dotychczasowe dotyczące języka sądów w zniszczeniu się ze stronami, pozostają niezmiennione.

Nadal więc obowiązują przepisy rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z 9

lipca 1860 l. 10.340, w którym w ustępie 2 lit. b) powiedziano, iż protokoły na ustne wnioski stron lub ich przesłuchania, tudzież przesłuchania świadków i znawców w sądowych rozprawach wogóle mają być spisane w języku polskim, niemieckim lub ruskim, stosownie do tego, który z tych 3 języków jest językiem ojczystym przesłuchanej osoby.

Ustępie 2 e) cytowanego rozporządzenia, stanowiący, że karna rozprawa kończąca (Schlussverhandlung) ma być przeprowadzona i wyrok ma być wydany w języku ojczystym oskarżonego, nie wspomina nic specjalnie o protokole rozprawy, jednak wynika już z powyższego ustępu 2 b), który mówi o protokółach wogóle, że także w protokółach rozprawy zeznania stron, świadków i znawców winny być notowane w tym języku ojczystym, w którym je złożono. Tłumaczenie bowiem, iżby ten przepis obejmujący wszystkie protokoły wogóle nie odnosił się właśnie tylko do protokołu rozpraw, w brzmieniu rozporządzenia nie znajduje zgoła żadnej podstawy.

Przeciwnie, dawniejsze rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z 22 października 1852 l. 16571, wydane do sądów apelacyjnych we Lwowie i Krakowie, które wedle wstępu do rozporządzenia ministerialnego z 9 lipca 1860 l. 10.340 i wedle § 5 rozporządzenia z 5 czerwca 1869 l. 2354 co do kwestyi, o którą chodzi, nadal pozostało w mocy, wyraźnie przepisyje, że w protokółach rozpraw karnych, które wówczas w języku niemieckim spisywane były, należy zeznania oskarżonego, świadków i znawców protokołować w tym języku krajowym, w którym je złożono. Skoro zresztą w r. 1852 kiedy językiem urzędowym był język niemiecki i prąd germanizacyjny istniał, zeznania w języku polskim lub ruskim składane, w tymże języku przy rozprawach protokołowane być miały. To niema powodu do twierdzenia, iżby po r. 1869 t. j. po uznaniu języka polskiego jako urzędowego w miejsce niemieckiego, zaszła jaka zmiana w postanowieniach co do tego, iż zeznania ruskie w języku ruskim w protokole rozpraw zapisywane być powinny.

Prezydium sądu krajowego wyższego uznaje wprawdzie, że wiele okoliczności, które winny być skonstatowane w protokółach rozprawy głównej, jak np. wszystkie formalności, tworzenie ławy przysięgłych, zapadłe uchwały, zarządzenia przewodniczącego itd. są aktami wewnętrznych urzędowania i że zatem protokoły rozpraw w przeważnej części jako akta wewnętrznej służby w języku urzędowym polskim wedle rozporządzenia z roku 1869 spisywać należy. Nie może jednak Prezydium apelacji żądać miarą znać, iżby protokoły rozpraw w całości, a mianowicie w tej części, w której chodzi o zaprotokołowanie ustnych wniosków i zeznań stron, zeznań świadków i znawców, były aktami wewnętrznego urzędowania. Wprawdzie protokół głównej rozprawy karnej sporządza przewodniczący wraz z protokolantem i tylko oni go podpisują, lecz nie można pominąć uwagi, że strony wedle przepisów procedury karnej mają prawo żądać od przewodniczącego ustalenia pewnych okoliczności w protokole, w razie odmowy wywołać uchwałę trybunału i oprzeć na tem zażalenie nieważności, że dalej przewodniczący obowiązany jest, jeśli chodzi o stwierdzenie dosłownego brzmienia, na żądanie strony zarządzić odczytanie poszczególnych ustępów protokołu, że stronom wolno wglądać do protokołu rozprawy i go odpisywać, że wreszcie bardzo często strona nie może wniesić i należyście uzasadnić środków prawnych przeciw wyrokowi, uczynić wniosków na wznowienie postępowania, lub skarżyć świadka do prokuratury Państwa o fałszywe zeznania, bez zbadania i uwzględnienia treści protokołu rozprawy. Chodzi tu więc widocznie nie tylko o wewnętrzny tok urzędowania sądu, lecz o stwierdzenie czynności, wpływających istotnie na prawa oskarżonego i dotyczących znoszenia się (Verkehr) sądu ze stronami.

Nie można nadto pominąć uwagi, iż w sprawach o przekroczenia, w których wyjątkowo tylko przed rozprawą śledztwo bywa przeprowadzane, protokół rozprawy jest jedynym aktem, stwierdzającym zeznania oskarżonego, świadków i znawców. Nie wydaje się wreszcie logicznie twierdzić, że w sprawach o zbrodni, protokoły śledztwa, będące tylko podstawą do oskarżenia lub zaniechania śledztwa mają być spisywane w języku zeznającego, natomiast zeznania odmiennie, lub zeznania osób w śledztwie wcale nie słuchanych, czynione przy rozprawie głównej, na których oparto ostateczny wyrok, należy protokołować w języku urzędowym, bez względu na język zeznającego.

Cytowane przez autora artykułu Rzeczypospolitej rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z 4 marca 1856, l. 4749 i z 31 marca 1856 l. 6742 wydane do apelacji praskiej, o których autor artykułu przypuszcza, iż ich prezydium apelacji nie przeczytało, dlatego tylko, że są wydrukowane w dziele Kaserera 3 kartki wstecz przed rozporządzeniami galicyjskimi, dowodzą właśnie przeciwniestwa tego, co niemi autor artykułu udowodnić chce.

Rozporządzenia te bowiem wprawdzie przepisują, że protokoły rozpraw końcowych karnych jako akta wewnętrznej służby winny być spisywane w języku niemieckim jako urzędowym, najwyraźniej jednak utrzymują w mocy poprzednie rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z 23 maja 1852 l. 11.815 (mit vollkommener Aufrechthaltung des Ministerialerlasses vom 23 Mai 1852 Zl. 11.815), który w ustępie c) stanowi, że „wszystkie przesłuchania oskarżonych, świadków i znawców, którzy władają tylko czeskim językiem, muszą być przedsiębiorane w tymże języku i zeznania ich muszą być w języku czeskim do protokołu zapisane”.

Zresztą przepisy te, dla Czech wydane, nie mogłyby być bezkrytycznie stosowane do Galicji, zwłaszcza, że jak wiadomo, dla Czech wydawano najrozmaitsze rozporządzenia i kwestya, które z nich są decydujące, była i jest przedmiotem licznych sporów. Niema wcale potrzeby sięgać do tych starych rozporządzeń, wydanych dla innego kraju; istnieje bowiem reskrypt byłego Ministra sprawiedliwości hr. Schönborna, którego przeciw nikt o chęć rugowania polskiego języka z sądów nie posiada, z 9 czerwca 1891 l. 6033, w którym oznajmia Prezydium apelacji lwowskiej dosłownie, że „co się tyczy protokołów rozpraw głównych, w które stronom wglądać i przepisywać wolno i które są istotną podstawą dla wywoły zgłoszonych środków prawnych, jest Ministerstwo sprawiedliwości zdania, że protokołów tych nie można znać jako należących w całości do zakresu wewnętrznej służby i że zeznania stron w protokółach rozpraw głównych winny być zapisane w tym języku, w którym je złożono”; wzywa więc hr. Schönborn Prezydium apelacji, by dwóm Prezydium obwodowym, które objawiły mylne zdanie, jakoby protokoły rozpraw głównych w całej ich treści winny być spisywane w języku polskim, uczyniło stosowne uwagi.

Co się wreszcie tyczy cytowanego rozporządzenia hr. Komersa z r. 1869, które wedle twierdzenia artykułu Rzeczypospolitej Minister Herbst zatwierdził a obecny Prezydent Apelacji samowolnie znieść miał, czyniąc samowładnie koncesję Rusinom, to w rzeczywistości rzecz się tak ma, iż po ogłoszeniu rozporządzenia z r. 1869, zaprowadzającego język urzędowy polski, Minister Herbst reskryptem z 11 sierpnia 1869 l. 9973 oznajmił Prezydium apelacji lwowskiej, że pozostawia mu dalsze zarządzenia w celu wykonania tego rozporządzenia.

Były Prezydent Apelacji hr. Komers wydał więc okólnik z 19 sierpnia 1869 l. 8222, z którego ustęp autor artykułu Rzeczypospolitej w języku niemieckim dokładnie przytoczył. Gdy jednak galicyjski Wydział krajowy zażądał się na ten okólnik do Ministerstwa sprawiedliwości i wniesioną została interpelacja z jego powodu, oznajmił Minister Herbst reskryptem z 12 października 1869 l. 12.565 Prezydium apelacji lwowskiej, że ono okólnikiem tym przekroczyło swój zakres działania i wezwał Prezydium, by okólnik ten cofnął.

Okólnikiem z d. 23 października 1869 l. 10.148 cofnął bar. Komers więc poprzedni swój okólnik z sierpnia 1869 i zawiadomił o tem wszystkie sądy Galicji wschodniej.

Mylne zatem jest twierdzenie autora artykułu „Rzeczypospolitej”, że obecny Prezydent Apelacji lwowskiej zmienił obowiązujący dotąd okólnik bar. Komersa z dnia 19 sierpnia 1869 l. 8.222 zatwierdzony przez Ministra Herbst, a oparty li tylko na ruskim podręczniku zarzut autora artykułu, dotyczący dokładności dzieła Kaserera i niedostatecznego zbadania sprawy przez Prezydium apelacji, zwraca się chyba raczej przeciw niemu samemu.

Prezydium apelacji lwowskiej pozostając więc w zupełności przy zapatrywaniach swych, wyrażonych w reskrypcie z 7 kwietnia 1908 l. 2554 zgodnie z reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z 22 stycznia 1908 l. 33.410/7 i wydanym, jak już zaznaczono, nie do wszystkich, lecz do 2 tylko sądów w załatwieniu zażaleń, zaznaczyć musi z naciskiem, że nie jest wcale ani jego zamiarem ani zadaniem, czy to czynić koncesje na rzecz języka ruskiego, czy też ukrócać jego prawa, lecz ma jedynie tylko na oku lojalne i uczciwe wykonanie obowiązujących przepisów i czuwanie nad tem, by przepisy te w ten sam sposób w podwładnych sądach przestrzegane były. Tendencyjna interpelacja ustaw i oparte na skasowaniu rozporządzenia bar. Komersa poronione wywoły artykułu „Rzeczypospolitej” — są i pozostaną dla Prezydium apelacji bez żadnego znaczenia. Niema zaś prezydium apelacji przy załatwianiu poszczególnych zażaleń, do jego kompetencji należących, żadnego powodu do znoszenia się z p. Prezesem Koła polskiego, który zresztą w mowie swojej w Izbie posłów 20 maja 1908 r. wygłoszonej przy rozprawach nad wnioskiem nagłym klubu ukraińskiego w sprawie systemu administracji w Galicji, stwierdził stanowczo, że „zeznania ruskie wpisywane są w tymże języku do protokołów sądowych, i że jeżeliby się gdzie inaczej stało; wolno Rusinom rekurować”.



w tych chwilach smutnej agonii odzwierciedlając tych księży gotyjskie, poprzekierowane w stroje kobiece, postaci, po których widać przerażliwie całą ich deprawację i wszystkie zbrocenia. Jak i widać to gaśniecie i zanik soków żywotnych talenta Grassiego. Sztuka jego tak dmuje, królewsko i wysoko zeszła a tak bardzo nisko upadła? Co było przyczyną tego? Odpowiedź nie trudna: to sztuka nie z nasienia i korzenia, ale z puła i odróżli, zrodzona już ze ska a zguilizny, bez możliwości dalszego rozwoju, sztuka pytająca bardziej o ród niż o naród, dynastyczna bardziej niż narodowa. Czułaby ona i gubi się w finezyjach, w upodobaniach kosmopolitycznych i jak każdy wykwit preferowanej kultury, skazana jest na szybkie zwyrodnienie.

Znakomicie o sztuce tej mówił prof. Antoniewicz, o tych dziwnych ówczesnych stosunkach artystycznych, o Włochach Lampim, Grassim, Bacciarellim, którzy tworzyli w Polsce, o Chodowickim pracującym w Berlinie i Kocharskim, przebywającym w Paryżu, jak gdyby pierwszym warunkiem powodzenia było wtedy, aby artysta tworzył na obcej ziemi.

Powoli jednak wytworzył się i u nas pewien instynkt swojskości, poczucie konieczności sztuki, wyrastającej najwinnie i intuitywnie z kultury rodzimej. Świadczy o tem katalog króla Stanisława Augusta, gromadzącego skwapliwie płótna szkoły flamandzkiej, a przede wszystkim holenderskiej; w tem też czasie powołują ks. Czartoryscy Norblina, fakt ciekawy i charakterystyczny, tycający się naszej kultury, o której egzystencji, polegając jedynie na dziełach literatury, małobistnie wiedzieli. Te przeważające sztuki charakterystycznej i na tej wystawie da się w znacznej części okazać jako rezultat ówczesnych stosunków i upodobań. I to jest właśnie pierwszą korzyścią i nauką naszej wystawy.

Duch ludzki w sztuce wypowada się w dwu wielkich kierunkach: drogą form idealnych lub też drogą momentów charakterystycznych, rodzimych, swojskich. Prof. Antoniewicz w przypisanej formie tę rolę rozwinął, komentując ją szeregiem naukowofizycznych dowodów, prądów estetycznych i teorii, dając w subtelnych, pełnych poczucia a prawdziwie szkieletowych obrazkach syntezę tych dwu kierunków, z wniknięciem w najistotniejszą treść ich i ich znaczenie. Z pierwszego kierunku, mamy drobne tylko próbki, które jednakowoż dają pewny pogląd i pozwalają się po części zorientować. A więc: Madonna florentyńska, przypominająca w dalekich echach cokolwiek Andrea del Sarto (zbiory ks. Lubomirskich), Madonna Sassoferrata, przepysznie zachowana, (ze zbiorów ks. Czartoryskich) znakomite, niezmiernie ciekawe „Ukrzyżowanie“ hiszpańskiego mistrza itd. Wprawdzie wielka tu różnorodność form, ale jest w tem wspólność idei, pewna świadomość istnienia wielkich zakresów jednego świata formalnego.

Po wyczerpującej charakterystyce tych obrazów, zatrzymał się dłużej prof. Antoniewicz przy okazach najwcześniejszych obecnej wystawy, oświetlając i tłumacząc popiersie Madonny na tle złotem (ks. Czartoryskich). Madonny ze szkoły prawdopodobnie Jana Belliniego (prof. Marsa) i pożegnania Chrystusa, ogromnie trafnie określone i komentowane, jako rzecz stojąca na przelomie XV. i XVI. wieku (zauważyliśmy to samo w pierwszej naszej recenzji z wystawy), wykazując odmienną światłość, pojęcie, fizjognomię, ruchów, całego zasobu psychofizyki ludzkiej. Następnie przeszedł prof. Antoniewicz do portretu. Portret tamtej sztuki pochodzi bezwiednie prawie z obrazu religijnego lub historycznego. Zestawmy portret Sofonisby z portretem takiego v. d. Helsta lub z portretem Maesa, którego wielkie zalety tu dopiero na jaw wychodzą. Tu ma egzystencję własną, niezawistą, tam zależną; tu samo już popiersie daje zupełny obraz istoty, a kompozycja dla największych mistrzów tego kierunku, jak Holbein, Rembrandt, Dou, jest rzeczą mniej ważną. Człowiek wchodzi tu w ścisły, konieczny kontakt z przyrodą, granica między portretem a obrazem rodzajowym się zaciera. Człowiek staje przed nami jako produkt najdoskonalszy natury, jako najwyższy wyraz bytu przyrodniczego. W tamtej sztuce krajobraz był tłem tylko, tu drugą, nierozdzielna połową. I w ten sposób dokonuje się dzieło humanizacji przyrody. To też jest druga nauka, jaką mamy z tej wystawy.

Idealista widzi naturę jako rzecz piękną, ozdoby — dla mistrzów Północy jest ona żywą duszą. Przykład na Ruysdaela ch, obrazach van der Neera, v. Goyena i Cuyppa. To też jest trzecią nauką z tej wystawy...

Bardzo interesująco i pięknie przedstawił następnie prof. Antoniewicz zmianę, stopnie i przejście obrazu rodzajowego, w oryginalny a niezwykle jasny i przystępny sposób tłumacząc to na rubasznym obrazach Teniersa i Ostade'a, wytwornych obrazkach Codde'a, sielankowych A. v. d. Velde'a. Pełne humoru obrazy Steena i Govaerta Flinka zalicza znakomity prelegent do arcydzieł niezwykle odrębnych i bardzo cennych, które powinny wystawie naszej

naadać zasłużony rozgłos — zwłaszcza jedyny w swoim rodzaju satyryczny, a dość rzadki obraz Flinka.

Po krótkim zebraniu wszystkich swoich uwag w pewną ścisłą całość, umożliwiająca doskonale swobodne orientowanie się i dojście do pewnej określonej syntezy w całej wystawie, zakończył prof. Antoniewicz obrazem Rembrandta, który daje nam jedną z najwyższych emanacji czystego ducha ludzkiego poza czasem, poza kulturą. Złączenie obu tych momentów: absolutnego momentu duchowego i formy realnej, oto najwyższa zdobycz tej sztuki, oto stara sztuka Rembrandta, a zarazem ostatnia i najwyższa nauka, jaką nam daje ta wystawa...

Przemówienie prof. Antoniewicza wykwintne, gorące i głębokie, nagrodzone rejestrymi oklaskami.

Mimowoli nasuwa nam się uwaga, że tak znakomitych „pogadank“ jak hr. Pinińskiego, hr. Mycińskiego i prof. Antoniewicza nie może słuchać szersza publiczność lwowska, która wystawą obecną ogromnie się interesuje, a do której wstęp jest cokolwiek za drogi, tem bardziej, że niepodobna być w salach Towarz. Przyjaciół sztuk pięknych, przecież raz tylko jeden. Możeby bodaj ostatnie dni wystawy mogły mieć cenę wstępu do połowy zmniejszoną?

Artur Schröder.

## OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan przyjął d. 24 b. m. w Zamku w Schoenbrunnie P. Ministra wyznań i oświaty, hr. Stürgkha na osobnem posłuchaniu.

— Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego wniosk p. Bezoky interpelację następującej treści: 1. czy prezydent ministrów wie o tem, że austriacki P. Minister skarbu dr. Billiński złożył oświadczenia w interesie wspólnego Banku i wyraził nadzieję, że wspólność ta i na przyszłość będzie utrzymana; 2. ponieważ dla utrzymania wspólnego Banku konieczną jest zgoda obu Rządów i obu ciał ustawodawczych, czy prezydent ministrów gotów jest poinformować Sejm, żali nadzieja austriackiego Ministra skarbu jest uzasadniona co do utrzymania w przyszłości wspólnego Banku; 3. czy prezydent ministrów gotów jest poinformować Sejm, jaki jest program rządu węgierskiego w sprawie samodzielności węgierskiego Banku narodowego.

P. Nagy (niezawista lewica) przedłożył wniosek, według którego Sejm nie chwali kontyngentu rekruta póty, póki nie będzie zapewnione utworzenie samodzielnego Banku węgierskiego.

P. Kmetz (partya niezawistosci) oświadczył, że nie potrzeba tak silnego środka przymusowego, bo nie można wyobrazić sobie, aby się znalazła większość, któraby odstąpiła od żądania banku samoistnego.

Następnie p. Bozoky uzasadniał swą interpelację, poczem o godz. 2-30 posiedzenie zamknięto. Następne dziś.

— Wczorajsze posiedzenie Dumy rozpoczęło się o godz. 8-30 wieczorem. Udział posłów był bardzo liczny. Łoża przepelnione. W loży ministrów zasiadł cały gabinet.

Hr. Bobrinski (umiarkowana prawica) referował w krótkiej mowie interpelację w sprawie Azewa i zaproponował imieniem komisji, aby Duma przyjęła interpelację kadetów, a odrzuciła interpelację socjalnych demokratów.

— Z Szangaju donoszą, że zgromadzenie syndykatu zaproponowało rządowi chińskiemu wybudowanie floty na podstawie pożyczki zagranicznej i krajowej. Minister skarbu jest gotów przyjąć tę propozycję, ministrowie natomiast opierają się temu.

Nadto krąży pogłoska, że grupa bankierów w Londynie ofiarowała Chinom pożyczkę w kwocie 25 milionów funtów szterlingów pod warunkiem, że cała budowa floty wykonana będzie w Anglii.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Zwołanie Rady Państwa.

Wiedeń, 24 lutego. Według informacji *Fremdenblattu*, zbierze się Rada Państwa na obrady d. 10 marca.

Kraków, 25 lutego. (*Tel. pryw.*). Dziś podpisano kontrakt darowizny gruntów ze strony gminy miasta Krakowa na rzecz Rządu pod budowę państwowej szkoły przemysłowej. Grunta te przy ulicy Zabiej, obszaru blisko 4 tysiące sążni kwadratowych, przedstawiają wartość około 400 tysięcy koron. Budowa szkoły w roku bieżącym ma być rozpoczęta.

Stanisławów, 25 lutego. Ruch ogólny na szlaku Peczenizyn Szczepanowski-Słoboda

rungurska kopalnia przywrócono dziś, tem samem przywrócono normalny ruch na wszystkich szlakach kołomyjskich kolei lokalnych.

Wiedeń, 25 lutego. Najj. Pan zamianował skrzypka Otokara Ševčíka, profesora i kierownika szkoły gry na skrzypcach w Akademii muzycznej w Wiedniu, urzędnikiem państwowym w VI. klasie rangi.

Wiedeń, 25 lutego. Do VI. klasy rangi posunięci zostali: Dyrektor seminarium żeńskiego w Przemyślu Józef Fałat, dyrektor Seminarium męskiego w Krakowie ks. Józef Bielenin i dyrektor żeńskiego seminarium we Lwowie Jan Wojciechowski.

Budapeszt, 25 lutego. Sejm przyjął ustawę o kontyngencie rekrutów.

Paryż, 25 lutego. Na Riwierze padał wczoraj wieczorem obfity śnieg. Dziś panuje tam dotkliwy mróz.

Londyn, 25 lutego. Zwolenniczyk praw głosowania kobiet usiłowały wczoraj wieczorem wtargnąć do parlamentu, policja jednakże przeszkodziła temu. Wywiązały się dzikie sceny. 26 osób aresztowano.

### Sprawy wschodnie.

Londyn, 25 lutego. *Times* uznaje, że nie można żądać od Austro-Węgier, aby spełniły żądania terytorjalne Serbii. Pismo sądzi, że należy wrócić znowu do myśli o konferencji bałkańskiej.

### Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

Warszawa, 25 lutego. (*Tel. pr.*). Sąd wojenny wydał 4 wyroki śmierci w sprawie o napady bandyckie.

Warszawa, 25 lutego. (*Tel. pryw.*). W razie niedojścia do skutku wyłączenia Chełmszczyzny z Królestwa Polskiego, chełmskie bractwo prawosławne postanowiło domagać się z rządu rusyfikacji miasta Białej w gubernii siedleckiej na wzór Chełmu. Miasto Białe uznano za bardzo ważny punkt dla prawosławia i interesów państwowości rossyjskiej.

Warszawa, 25 lutego. (*Tel. pryw.*). Onegdajsze zgromadzenie członków Polskiego zjednoczenia postępowego obradowało nad odezwą w sprawie posłów polskich w Dumie, w której to odezwie zażądano, by wszyscy polscy posłowie złożyli mandaty. Pomimo opozycji przyjęto 73 głosami przeciw 32 wniosek zgadzający się na tę odezwę. W opozycji staneli członkowie dawnej P. P. P.

Petersburg, 25 lutego. (*Tel. pr.*). Senat skasował wyrok warszawskiej Izby sądowej w sprawie Jonina i Kościuszki i obu uniewinnił.

Petersburg, 25 lutego. (*Tel. pr.*). Prezesem biura rady Towarzystwa wzajemności słowiańskiej wybrany przez Dumę Chomiakow, wiceprezesami Krasowski i hr. Olizar.

### Duma rossyjska w sprawie Azewa.

Petersburg, 25 lutego. (*Pet. Ag.*). Na wczorajszym posiedzeniu Dumy socjalista Pokrowski omawiał szczegółowo działalność Azewa i przyszedł do wniosku, że agent rządowy Azew z wiedzą rządu dopuszczał się prowokacji i brał udział w szeregu morderstw terrorystycznych. Materiał ten dostatecznie dowodzi, że cała polityka rządu opiera się na systemie prowokacyjnym.

Następnie dwaj mowcy ze skrajnej prawicy podnieśli, że niema powodu do interpelacji, gdyż cały materiał pochodzi z podjeźrzanego źródła, mianowicie od rewolucjonistów. Interpelacje należy odrzucić. Duma przeciężona jest pracą i ma do załatwienia ważne sprawy.

Wielu posłów zapisanych do głosu, wyszło z sali, gdyż chcieli przemawiać dopiero po mowie Stołypina. Prezydent zarządził przerwę półgodziową. Po przerwie poseł Pergament w obszerniej mowie uzasadniał interpelację.

Zabrał głos prezydent ministrów Stołypin i oświadczył, że wbrew wywiadowi poprzednich mowców interpelacja wyduje mu się dość uzasadniona, gdyż fakty i materiały przytoczone pozostają w sprzeczności z tym materiałem, jaki rząd ma do dyspozycji.

Oskarżenia przytoczone w interpelacji pochodzą ze źródeł rewolucyjnych, dlatego minister sądzi, że Duma po wysłuchaniu go nabierze przekonania, że postępowanie rządu nie daje powodu do interpelacji. Mowca nie chce wygłaszać obrony, ani też oskarżenia, chce tylko oświetlić sprawę ze stanowiska czysto państwowego. Przede wszystkim minister pragnie określić ściśle pojęcie „prowokator“. Rewolucyoniści nazywają prowokatorami wszystkich tych, którzy donoszą rządowi o ich zamiarach i czynach. Natomiast rząd nazywa prowokatorami tych wszystkich, którzy dopuszczają się zbrodni. Mowca nie chce ani Azewa bronić, ani go usprawiedliwiać. Jest on zwykłym agentem policyjnym, któremu teraz przypisują przyimoty legendowe i popełnianie szeregu zbro-

dni, a to na podstawie źródeł rewolucyjnych. Rząd opiera się tylko na materiale faktycznym.

Minister przytacza fakty z życia Azewa, oraz omawia stosunki jego z rewolucyoniistami w różnych miejscowościach Rossyi i za granicą i jego stosunki z departamentem policyi od r. 1892. Dalej nadmieniał, że departament policyi stwierdził, że naczelniczy organizacyi rewolucyjnych w razie popełnienia jakiejś zbrodni zawsze są na miejscu, w celu podtrzymywania energii tych, którzy mają akt terrorystyczny wykonać. Jest to okoliczność ważna do osądzenia działalności Azewa.

Minister wspomina o zamordowaniu gubernatora w Ufie i zamordowaniu Plewego i zapytuje: gdzie był wówczas Azew, jaką rolę odegrał w policyi, co wówczas doniósł jej?

Na te wszystkie pytania można odpowiedzieć. Miejsce pobytu Azewa było zawsze policyi znane. Wśród rewolucyonistów nie zajmował on jeszcze wówczas wybitnej roli, dowiadywał się tylko przypadkowo o niektórych rzeczach i donosił policyi wiele wiadomości, które się w zupełności sprawdziły. Stanowisko Azewa wśród rewolucyonistów nie było wpływowo do r. 1906, nie mógł on więc w zamachach tego roku odegrać roli, ani też tych zamachów udaremnić. Dopiero w r. 1906 stał on się reprezentantem komitetu centralnego i od tego czasu należały stwierdzić, że wszystkie zamachy komitetu tego nie udawały się, a tylko autonomiczne samodzielne organizacje wykonały kilka morderstw, wszystkie zaś zamachy komitetu centralnego wykryto.

Pogłoskę o zamachu na cara w r. 1908 nazywa mowca zmyśloną.

Jeżeli smutne jest wykrycie podobnych zamachów, to jest to smutne nie dla rządu, a tylko dla stronnictw rewolucyjnych.

Następnie omawiał Stołypin rewelacje Bakaja, ogłoszone w *Matin* i obszernie opisał działalność jego w Warszawie. Wskazał na to, że go wydalono ze służby w policyi politycznej z powodu zarzutu co do wymuszenia. (Głosy oburzenia w centrum). Potem zaraz Bakaj przeszedł do obozu rewolucyonistów i wydał im tajne dokumenty, oraz opowiadał rzeczy zmyślone. Minister dalej omawiał działalność Burcewa, którego rewolucyjne wyznanie wiary uznaje tylko terrorizm, morderstwa, zamachy na monarchów i bomby. Z tego powodu nawet w Anglii i Szwajcaryi uznano go za zbrodniarza, w Anglii skazano go na 18 miesięcy robót przymusowych, z szwajcaryi go wydalono.

Jako trzeci oskarżyciel rządu występuje były dyrektor departamentu policyi Łopuchin, który obecnie jest w śledziwie, oskarżony o popieranie socjalnych rewolucyonistów i o przyjmowanie rewolucyonistów w Londynie i potwierdzenie wobec nich, że Azew jest agentem policyi. Minister nie chce wydawać sądu o Łopuchinie, ale rząd nie mógł ścierpieć złamania zaufania, jakiego on się dopuścił.

Co do sprawy Azewa w związku z Łopuchinem, wystarczy stwierdzić, że Łopuchin nie miał wcale wiadomości o rzekomych zbrodniach Azewa.

Z tego wszystkiego wynika: po pierwsze, że rząd chwilowo nie ma wcale powodu do pociągania urzędników do jakiegokolwiek odpowiedzialności za czynny zbrodnice, ani też nie ma materiału dowodowego, aby oskarżyć Azewa jako prowokatora. Po drugie — powiada minister — wynika dla mnie z tego smutny, ale niennikiony wniosek, że póki panuje terror rewolucyjny, musi też istnieć policyjna służba szpiegowska. Musimy wszelkimi siłami bronić państwa i życia cara. Należy jednak przedsiębrać wszystkie środki ostrożności, aby ta służba nie została wypaczona. Póki ja stoję na czele rządu, nigdy nie będę robił użytku z prowokacji, a w razie jakichś wykroczeń, będą one karane, skoro rząd się o nich dowie. Rząd prowokacji nie ścierpi, ale nie wolno odosobnionych wypadków pociągać do godności zasady rządowej. Żądania nasze są jasne, niestety jednak mogą być spełnione tylko na drodze, zagrożonej bombami i brońningami. Cały system policyjny musi zwalcząć tę zarazę, ale jest to tylko środek do umożliwienia spokojnego życia i spokojnej pracy.

Sama wolność nie wystarcza. Droga do uzdrowienia Rossyi wskazano z wysokości tronu. Panowie jesteście powołani do spełnienia tego oburzającego dzieła i rząd chce w tem pomagać.

Prezydent ministrów kończy słowami: Czas już niedaleki, w którym cel nasz osiągniemy. tj. uwolnienie Rossyi od nędzy, ciemnoty i bezprawia i zszeregowanie wszystkich jednomyślnie i wiernie około cara. Czas ten nadejdzie mimo wszelkich rewelacji, albowiem po naszej stronie jest nie tylko siła, lecz także prawo. (Żywe oklaski na prawicy i w centrum).

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krzechowiecki.



L. cz. E. XX. 1745/8 (5) (1639 3—3)

**Edykt licytacyjny.**

Dnia 30 marca 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym w sali Nr. 2, odbędzie się licytacja 3/21 z 7/16 czyli 1/16 części realności lwh. 574 dz. I. gm. m. Lwowa, składającej się z pięciu domów parterowych murowanych przy ul. Pohlanka 6, komórki, chlewa, gołębnika i 3 kurników z przynależnościami składającymi się z zwyyczajnych przynależności budynków, oparkowania i owocowych drzew.

Nieruchomość wraz z przynależnościami wystawiona na licytację jest oceniona na 1250 kor.

Najniższa cena, niższej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 625 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. XX. sądu tutejszego.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niższej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XX Lwów, dnia 20 lutego 1909.

L. cz. E. 2264 8 (5) (1503 3—3)

**Edykt licytacyjny.**

Na żądanie Berischa Falka, odbędzie się dnia 9 marca 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niższej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja realności lwh. 161 ks. gr. gm. Hanowce wraz z przynależnościami wedle protokołu ocenienia z 18 listopada 1908 l. cz. E. 2264/8 (2).

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 400 kor., przynależności zaś na 20 kor.

Najniższa cena wynosi 280 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niższej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niższej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II Bolszowce, dnia 25 stycznia 1909.

L. cz. E. 2961/7 (4) (1643 3—3)

**Edykt licytacyjny.**

Na żądanie Jakóba Bleiberga w Bolszowcach, odbędzie się dnia 15 marca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niższej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja 2/3 części realności lwh. 214 ks. gr. gm. kat. Hanowce, wraz z przynależnościami, wedle protokołu ocenienia z dnia 26 listopada 1908 l. cz. E. 2961/7 (2).

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 246 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi 164 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niższej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postę-

powania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niższej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Bolszowce, dnia 10 lutego 1909.

Ч. сп. Е. 3553/8 (5) (1615 3—3)

**Оголошене переторгу.**

На попиране Самопомочи Товариства зареєстр з обмеженою порукою в Солотвині, засудженого через директора адвоката дра Желецького в Солотвині відбуде ся дня 9 марта 1909 перед полуднем о 9 годині в низше означенім суді, комната ч. 11 в Солотвині переторгу (ліцитація): 1. половины реалности обл. вик. гіп. ч. 114, ч. дому 77, 2. 1/20 части реалности обл. вик. гіп. ч. 876, 3. 1/3 части реалности обл. вик. гіп. ч. 1263, 4. 1/3 части реалности обл. вик. гіп. ч. 1265 гром. кат. Бабче дом зобовязаної необъятої маси спадкової бл. п. Матія Скиданчука с. Юрка, заступленої через куратора Николю Бабйчука, господаря в Бабчім власних враз з приналежностью складаючою ся з половины старої хати деревляної соломою крытої на парц. буд. ч. кат. 48, 49 і 50 в Бабчім збудованої.

Цілі повиспі недвижимости положені є в Бабчім а складають ся з 5 осібних комплексів ґрунтових о ґрунті переважно добрим урожайнім по часті яко рілля, а по часті яко сіножать уживаних о лучній поверхні 7 моргів 475 квад. сажнів.

Виспе вимірені частки недвижимости є оцінені разом на 877 кор. 60 сот., приналежність на 30 кор.

Найни́зша подача всіх виспе під 1., 2., 3. і 4. виміреных частий недвижимости з приналежностями виносить разом 604 кор. 66 сот.

Условія переторгу, і грамоти, відносячі ся до недвижимости (витяг гіпотечний, витяг катаstralний, протоколи оціненія і т. д.) можуть ті, що мають охоту купувати, переглянути в низше означенім суді, комната ч. 11, підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнійше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не можуть бути підношені.

О дальших випадках поступованія переторгового увідомляти ся буде особи, для котрых під той час що до недвижимости, якісь права або тягари суть установлені, або в току поступованія переторгового установлені будуть, в тім випадку тільки прибутиє в суді, як би они ані не мешкали в області низше означеного суду, ані не вказали поіменно повновастиця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ V. Солотвина, дня 26 січня 1909.

(1666 2—3)

**Сądowa hala aukcyjna we Lwowie,**  
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dniu powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

**Licytacje:**

Poniedziałek 1 marca 1909 od 10 do 12 godz. przed południem: towary korzenne i galanteryjne.

Wtorek 2 marca 1909 od 10 do 12 godz. przed południem: meble i pianino.

Środa 2 marca 1909 od 10 do 12 godz. przed południem: meble, fortepian, pianino i maszyna do pisania.

Czwartek 4 marca 1909 od 10 do 12 godz. przed południem: meble, fortepian i bilard.

Piątek 5 marca 1909 od 10 do 12 godz. przed południem: meble, fortepian i obuwie.

Sobota 6 marca 1909 od 10 do 12 względnie od 3 do 8 godz. po południu: meble i sprzęty domowe.

Sprzedzać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 22 lutego 1909.

L. cz. E. XXI. 2565/8 (8) (1658 2—3)

**Edykt licytacyjny.**

Na żądanie p. Jana Szweida we Lwowie ul. 29 Listopada l. 2 zastąpionego przez adv. dr. Pomianowskiego odbędzie się dnia 21 kwietnia 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niższej wymienionym, w sali 2 we Lwowie licytacja 5/6 części realności pod lk. 1009¼ w Lwowie położonej lwh. 866 Dz. I. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej, składającej się z dwóch domów parterowych murowanych wraz z przynależnościami wedle protokołu oszacowania z 30 listopada 1908 E. XXI. 2565/8 (6) bliżej poszczególnionymi.

Nieruchomość wystawiona na licytację według oceny, przedstawia wartość budynków wraz z parcelą gruntową w kwocie 3361 kor. 50 hal., wartość przynależności 40 kor.

Najniższa cena wynosi 1700 kor. 75 hl., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszym zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niższej wymienionym, w biurze Nr. XXI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niższej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XXI. Lwów, dnia 26 stycznia 1909.

L. Nam. 10.929/09 (1707 1—3)

**Obwieszczenie.**

Celem zabezpieczenia dostawy i zmontowania 26.000 kg. ważącego żelaznego zespołu mostu Nr. 105 na Pruteu koło Tartarowa w km. 38.8 traktu Delatyńskiego odbędzie się 19 marca b. r. o godzinie 12 w południe w Departamencie budowy dróg i mostów c. k. Namiestnictwa we Lwowie publiczna licytacja ofertowa.

Warunki i plany budowy mogą być przejrzane we wspomnianym Departamencie w godzinach urzędowych.

Oferty pisemne, opieczetowane, ostemplowane marką na 1 koron mają być wniesione, albo przed terminem do c. k. Namiestnictwa we Lwowie, albo najpóźniej w dniu licytacji do godziny 12 w południe w pomienionym Departamencie.

W ofercie należy podać cenę za 100 kg. gotowego zespołu, przyczem należy wyszczególnić ile z podanej ceny przypada na:

1. Zespół wykonany w warsztacie.
2. Przewóz na miejsce budowy.
3. Rusztowanie.
4. Montowanie.
5. Trzykrotne powleczenie farbą olejną.
6. Próbę obciążenia mostu.

**Z c. k. Namiestnictwa.**

Lwów, dnia 13 lutego 1909.

L. 240 (1704 1—3)

**Ogłoszenie.**

Celem oddania w przedsiębiorstwo robot nowej budować się mającej drogi z Wodnik do Horozanki na przestrzeni od klm. II. 340 do klm. VIII. 500 rozpisuje Wydział powiatowy w Stanisławowie licytację ofertową na dzień 22 marca 1909 o godzinie 10 rano.

Warunki wykonania się mającej roboty ułożone według norm przyjętych dla budowy dróg rządowych, oraz zatwierdzony projekt wyż wspomnianej drogi przeglądać można we wtorki i czwartki w godzinach urzędowych w biurze inżyniera Rady powiatowej.

Budować się mająca droga podzieloną będzie na trzy części, a każda część w ciągu jednego roku musi być zupełnie wykonaną, cała zatem budowa trwać będzie trzy lata.

**Z Wydziału powiatowego.**

Stanisławów, dnia 20 stycznia 1909.

L. 148.786/IX. b. (1708 1—3)

**Obwieszczenie.**

W celu oddania w przedsiębiorstwo brukowanie gościńca państwowego w Jarosławiu w latach 1909—1910 odbędzie się dnia 5 kwietnia 1909 w c. k. Starostwie w Jarosławiu licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne wynoszą: 45.508 kor. 63 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadym wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków wreszcie położyle datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 15 lutego 1909.

L. cz. E. 1053/8 (5) (1696 1—3)

**Edykt licytacyjny.**

Dnia 23 marca 1909 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. II. sądu tutejszego odbędzie się licytacja realności wiejskiej objętej lwh. 131 ks. gr. gm. Grochowce bez przynależności.

Nieruchomość powyższą oceniono na 2464 kor. 57 hal.

Najniższa cena, niższej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1643 kor. 04 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niższej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Niżankowice, dnia 13 lutego 1909.

K. u. k. Intendantz des 1. Korps. Nr. 1339 (1703 1—3)

**A v i s o.**

Von der Militärverwaltung werden nach kaufmännischer Usance (handelsgebräuchlicher Kauf) im Wege der allgemeinen Konkurrenz an der sich Produzenten und Händler beteiligen können für das Militärverpflegsmagazin in Tarnów 3200 q Heu, 1400 q Streustroh und 400 q Bettenstroh beschaft, von welchen 1000 q Heu und 500 q Streustroh unbedingt bis Ende März 1909, dann 1000 q Heu, 500 q Streustroh und 200 q Bettenstroh bis Ende April 1909 und schliesslich 1200 q Heu, 400 q Streustroh und 200 q Bettenstroh bis Ende Mai 1909 anzustellen sind.

Die Uerkaufsanbote (1 K Stempel) müssen am 7 März 1909 spätestens bis 10 h. vormittags bei der k. u. k. Intendantz des 1. Korps, Stradom 10 eingebracht werden. Impugno 8 Tage. Das Heu und Stroh kann auch in Teilquantitäten der offerierten Mengen anzunehmen.

Bezüglich der Qualität der Artikel und der allgemeinen sonstigen Bedingungen bei der Abwicklung des rorstehenden Kautgeschäftes wird sich auf das für diesen Fall von der obigen Intendantz mit 21 Juli 1908 ausgefertigte Usanceheft berufen, welches sowohl bei dieser Intendantz als auch bei den Militärverpflegs (Fılial) Magazine in Kakau, Tarnów, Olmütz und Tropau zu Jedermanns Einsicht aufliegt.  
Krakau, am 19 Feber 1909.

L. cz. E. 1601/8 (2) (1695)

Na żądanie powiatowej kasy oszczędności w Myślenicach odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 22 marca 1909 licytacja realności lwh. 26 ks. gr. gm. Wilkowisko.

Cena szacunkowa wynosi 4445 koron 61 hal.

Najniższa cena wynosi 2937 kor. 74 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy. Limanowa, 10 lutego 1909.

L. cz. E. 832/8 (10) (1736)

**Edykt licytacyjny.**

Na żądanie Debory Sokal, odbędzie się dnia 3 marca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niższej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacja realności lwh. 653 gminy Kozowa.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 4000 kor.

Najniższa cena wynosi 2000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niższej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Kozowa, dnia 1 lutego 1909.





L. cz. C. IV. 5/9 (1) (1700)

E d y k t.

Przeciw firmie „Gebrüder Himelsbäch“ której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Starym Samborze przez Wolfa Weidmana z Tychej pozw o uznanie pretensji w kwocie 1500 kor. zpn. za umorzoną i wykreslenie prawa zastawu zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 8 marca 1909 godz. 9 przed południem w biurze Nr. 3, dom Borowca.

Celem strzeżenia praw Firmy „Gebrüder Himelsbäch“ ustanawia się pana dra Leona Arnolda, adwokata w Starym Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Firmę Gebrüder Himelsbäch w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Stary Sambor, dnia 18 stycznia 1909.

L. cz. C. I. 492/8 (3) (1730)

E d y k t.

Przeciw Annie z Malawskich Wydra, Wojciechowi Wydra i Agacie z Malawskich Waśko z Chodorówki, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dynowie przez Mechla Borucha z Dubiecka pozw o zniesienie współwłasności realności lwh. 63, 64 i 100 ks. gr. gm. Chodorówka objętych.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 23 lutego 1909 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Anny z Malawskich Wydry, Wojciecha Wydry i Agaty z Malawskich Waśko ustanawia się pana dr. Stanisława Sosnowskiego, adwokata w Dynowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Annę z Malawskich Wydra, Wojciecha Wydry i Agatę z Malawskich Waśko w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Dynów dnia 13 stycznia 1909.

L. cz. C. V. 64/9 (1) (1676)

E d y k t.

Przeciw Mozesowi Kannerowi wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Jaśle przez Dawida i Adelę Eliasów pozw o 225 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 26 lutego 1909 o godzinie 10:30 przed południem.

Ponieważ niewiadomo gdzie Mozes Kanner przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adwokata dr. Hoffmanna w Jaśle.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Jaśło, dnia 18 lutego 1909.

L. cz. C. II. 74/9 (1) (1692)

E d y k t.

Przeciw Kornelowi Berdarowi z Huty Wysowskiej, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Natalię Berdar z Huty Wysowskiej pozw o 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 4 marca 1909 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw Kornela Berdara, ustanawia się pana dra Dziubczyńskiego, adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Gorlice, dnia 16 lutego 1909.

L. cz. C. IV. 89/9 (1) (1752)

E d y k t.

Przeciw Józefowi Nowak synowi Walentego i Walentemu Nowak, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Zofię Cyrek, Michała Nowaka i Jana Malickiego pozw o własność.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została rozprawa na dzień 1 marca 1909 o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym sala Nr. 41.

Celem strzeżenia praw powyż wymienionych ustanawia się pana dr. Rożyckiego adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wymienionych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Rzeszów, dnia 20 lutego 1909.

L. cz. C. I. 700/8 (2) (1679)

E d y k t.

Przeciw Maryannie Burnatowskiej przedtem w Pielni, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Katarzynę Kogut pozw o zniesienie współ. real. obj. lwh. 25 ks. gr. gm. kat. Pielnia z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 17 marca 1909 o godz. 10 rano w tut. sądzie biuro Nr. 36.

Celem strzeżenia praw pozwannej ustanawia się pana adv. Staruszkiewicza w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Sanok, dnia 9 lutego 1909.

L. cz. C. III. 337/8 (2) (1735)

E d y k t.

Przeciw Janowi Mendelowskiemu z Targowisk, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krośnie przez Józefa Kutylę pozw o 655 kor. 40 hal.

Rozprawę wyznaczono na dzień 4 marca 1909 o godz. 9 rano biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra Roberta Pawłowskiego, adwokata w Krośniu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Krosno, dnia 17 lutego 1909.

L. cz. Cm. I. 1/9 (1) (1709)

E d y k t.

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Michałowi i Zofii z Nawojów Bakajom z Mazurów, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez pełnomocnika wspólnej kasy sierocej c. k. sądu powiatowego w Sokołowie adv. dr. Komitę pozw o wydanie nakazu zapłaty co do kwoty 497 kor. 44 hal.

Na podstawie pozwu polecono nieobecnym Michałowi i Zofii Bakajom, aby dłużną kwotą 497 kor. 44 hal. w dniach 14 pod rygorem egzekucji zapłacili.

Celem strzeżenia praw Michała i Zofii Bakajów, ustanawia się pana Józefa Sądaja, wójta w Mazurach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Michała i Zofię Bakajów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Sokołów, dnia 20 lutego 1909.

## Firmy.

L. cz. Firm. 38 Re. A. I. 140 (1622)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.:

Siedziba firmy: Kraków.  
Brzmienie firmy: Józef Kowalczyk.  
Przedmiot przedsiębiorstwa: piekarnia i sprzedaż pieczywa.

Właściciel (I.) Józef Kowalczyk w Krakowie, ul. Szewska l. 26.

Podpis firmy: pełne imię i nazwisko.  
Dzień wpisu: 8 lutego 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział III.  
Kraków, dnia 3 lutego 1909.

L. cz. Firm. 7 Rg. A. I. 132 (1595)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.:

Siedziba firmy: Kraków.  
Brzmienie firmy: „J. Kempler“.  
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów korzennych i delikatesów.

Właściciel (I.) Jonasz Kempler, kupiec i właściciel realności w Krakowie, Floryańska 23.

Podpis firmy (F. Z.) podpisuje właściciel słowami: „J. Kempler“.  
Dzień wpisu: 5 lutego 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział III.  
Kraków, dnia 3 lutego 1909.

L. cz. Firm. 6 Rg. A. I. 131 (1596)

Wpis do rejestru handlowego kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.:

Siedziba firmy: Kraków.  
Brzmienie firmy: „Herz Lichtig“.  
Przedmiot przedsiębiorstwa: kantor wekslowy.

Skutkiem śmierci właściciela.  
Dzień wpisu: 8 lutego 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział III.  
Kraków, dnia 3 lutego 1909.

L. cz. Firm. 43 XVII. 42/96 (1621)

E d y k t.

Przedmiot przedsiębiorstwa: złotnictwo.  
Właściciel (I.): Naftali Herz Lichtig w Krakowie, Stradom l. 23.

Podpis firmy (F. Z.) podpisuje właściciel słowami: „Herz Lichtig“.  
Dzień wpisu: 5 lutego 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział III.  
Kraków, dnia 3 lutego 1909.

L. cz. Firm. 102 Oddz. A. I. 147 (1592)

E d y k t.

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.  
Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.:

Siedziba firmy: Kraków.  
Brzmienie firmy: „Jonas Anisfeld“.  
Przedmiot przedsiębiorstwa: kantor wekslowy.

Skutkiem śmierci właściciela.  
Dzień wpisu: 8 lutego 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział III.  
Kraków, dnia 3 lutego 1909.

L. cz. Firm. 74 Stow. IV. (71) (1593)

E d y k t.

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.  
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bochnia.  
Brzmienie firmy: „Chrześcijańska spółka spożywcza w Bochni, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Data statutu: 3 grudnia 1908.  
Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom artykułów spożywczych i domowego użytku po cenach targowych i najniższych.

Czas trwania nieograniczony.  
Dyrekeja: składać się ma z 3 członków i jednego zastępcy mianowanych przez radę nadzorczą.

Podpis firmy (F. Z.): pod wyciśniętą stampilią firmą stowarzyszenia podpisują dwaj członkowie dyrekeji.

Ogłoszenia będą podawane do wiadomości afiszami w Bochni, zaś ogłoszenia prawnie obowiązujące w „Gazecie Lwowskiej“.

Udział członków: jeden udział wynosi dziesięć (10) kor. Członek może mieć dowolną ilość udziałów.

Odpowiedzialność: Członkowie odpowiadają deklarowanymi udziałami, oraz dalszą kwotą równą wysokości deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 4 lutego 1909.  
C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział III.  
Kraków, dnia 3 lutego 1909.

L. cz. Firm. 14 Stow. III. 260 (1669)

E d y k t.

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.  
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.  
Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe i oszczędności funkcyjaryszów sądowych dla Galicji, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Lwów 13 grudnia 1908.  
Przedmiot przedsiębiorstwa: a) Dawać członkom swoim za pomocą wnoszenia udziałów i wkładek oszczędności sposobność do zaoszczędzania kapitału, b) udzielać członkom pożyczek na procent umiarkowany, c) udzielać po zmarłych członkach i ich żonach zasiłki na wydatki pogrzebowe w miarę zasobów funduszu pogrzebowego.

Czas trwania: nieograniczony.  
Dyrekeja składa się z 6 dyrektorów i ich zastępców wybieranych przez walne zgromadzenie z pośród członków na 3 lata. Na walnem zgromadzeniu 13 grudnia 1908 zostali wybrani dyrektorami: 1) naczelnym dyrektorem Piotr Kozak c. k. starszy oficyał sądowy, 2) dyrektorem referentem Bernard Stramer oficyant sądowy, 3) kasyerem Filip Friedman oficyant sądowy, 4) buchalterem Antoni Winnicki, 5) kontrolorem Stefan Bredy, 6) likwidatorem Michał Kroszel oficyant sądowy, zaś zastępcami dyrektorów 1) zastępcą naczelnego dyrektora Herman Wein-

berg starszy oficyał sądowy, 2) zastępcę dyrektora referenta Antoni Berger starszy oficyał sądowy, 3) zastępcą kasyera Zygmunt Wegeman, 4) zastępcą buchaltera Stanisław Młot oficyant sądowy, 5) zastępcą kontrolera Zygmunt Zabłocki oficyał sądowy, 6) zastępcą likwidatora Herman Bauchwerger oficyant sądowy, wszyscy we Lwowie zamieszkałi.

Podpis firmy: firmę stowarzyszenia podpisują pod wyciśniętą, podpisaną, lub wydrukowaną pieczęcią stowarzyszenia trzej członkowie dyrekeji.

Ogłoszenia zamieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Udziały członków: 25 koron.  
Odpowiedzialność członków rozciąga się do wysokości kwoty równającej się wysokości deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 25 stycznia 1909.  
C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział IV.  
Lwów, dnia 24 stycznia 1909

L. cz. Firm. 43/9 Stow. I. 507 (1547)

E d y k t.

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.  
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych

Siedziba stowarzyszenia: Pomorzany.  
Brzmienie firmy: Towarzystwo gospodarczo przemysłowe w Pomorzanach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Brzeżany 24 listopada 1908.  
Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem stowarzyszenia jest połączenie sił gospodarczych swych członków dla ich dobrobytu i dla wykonania tego celu będzie stowarzyszenie:

a) urządzić magazyny narzędzi gospodarczych, nawozów, zboża, nasienia i innych ziemiopłodów dla swoich członków;

b) sprzedawać towar dla swoich członków;

c) zajmować się przetwarzaniem i sprzedażą wytworów swoich członków;

d) szeregować między nimi fachowe wiadomości dotyczące wszystkich gałęzi gospodarstwa;

e) zachęcać swoich członków do melioracyjnych robót gospodarskich do podnoszenia przemysłu rolniczego i domowego;

f) podawać członkom swoim możliwość lokowania na procent pieniędzy zaoszczędzonych w ten sposób, że stowarzyszenie będzie przyjmować od swych członków kapitały do obrotu za umówionem oprocentowaniem wreszcie

g) udzielać swoim członkom taniach i przystępnych pożyczek w celu podniesienia ich gospodarstwa albo przemysłu i wogóle przeprowadzać pozytywne przedsiębiorstwa ekonomiczne dla swych członków.

Czas trwania: nieograniczony.  
Dyrekeja: składa się z 4 członków wybieranych walnem zgromadzeniem z pośród członków stowarzyszenia na lat sześć.

Pierwszymi dyrektorami są: 1. Izrael Walfisch, 2. Tobiasz Wiedhof, 3. Mozes Marmor i Binem Walfisch, przemysłowcy w Pomorzanach.

Podpis firmy: Firmę podpisują ważnie trzech członków dyrekeji.

Ogłoszenia pochodzące od stowarzyszenia będą umieszczone w lwowskim czasopiśmie „Samopomoc“.

Udziały członków: wynoszą po 50 kor.  
Odpowiedzialność: członków w wysokości dwukrotności udziału subskrybowanego.  
Data wpisu: 6 lutego 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.  
Złoczów, dnia 6 lutego 1909.

L. cz. Firm. 830/8 poj. I. 209 (1597)

E d y k t.

Wykreślenie firmy.  
Wykreślono z rejestru firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Przemyśl.  
Brzmienie firmy: Daniek i Rutkowski, przedsiębiorstwo cegielniane w Przemyślu.

Skutkiem zwinięcia interesu.  
Dzień wpisu: 27 grudnia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.  
Przemyśl, dnia 22 grudnia 1908.

L. cz. Firm. 236/8 Rej. A. 78 (1675)

E d y k t.

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.:

Siedziba firmy: Rajeza.  
Brzmienie firmy: Aleksander Grubner.  
Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel drzewem.

Właściciel (I.) Aleksander Grubner.  
Dzień wpisu: 14 grudnia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.  
Wadowice, dnia 10 grudnia 1908.

L. cz. Firm. 19 Sp. II. 218 (1601 2-3) E d y k t. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm oddz. b. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Tarnów. Brzmienie firmy: Dom rolniczo-handlowy i komisowy „Flora“ w Tarnowie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie domu rolniczo-handlowego i komisowego, a przedmiotem handlu będą maszyny i sprzęty rolnicze, nasiona, nawozy sztuczne, węgle, artykuły techniczne i inne w związku z rolnictwem i użytkowaniem domowym stojące. Spółnicy osobiście odpowiedzialni: Kajetan Baliński właściciel realności w Tarnowie i Franciszek Styliński, właściciel realności w Tarnowie.

Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na kontrakcie z daty Tarnów 10 listopada 1908 L. R. 30671 i oświadczeniem z daty Tarnów 15 stycznia 1909 L. R. 30933. Kapitał zakładowy spółki wynosi 40000 kor. wpłacony gotówką do kasy spółki przez każdego spółnika po 20000 kor. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Kierownikami spółki są obaj spółnicy, mianowicie Kajetan Baliński właściciel realności w Tarnowie i Franciszek Styliński właściciel realności w Tarnowie. Spółkę reprezentują oba spółnicy razem, albo też jeden z nich z każdorazowym rachunkiem spółki, który jako taki zostanie do sądu handlowego zgłoszony. Podpis firmy: Spółkę podpisują w ten sposób, że umieszczone być muszą podpisy obu spółników, lub jednego z spółników wraz ze zgłoszonym do sądu handlowego rachmistrzem spółki. Dzień wpisu 23 stycznia 1909. C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział IV. Tarnów, dnia 23 stycznia 1909.

### Spadki.

L. cz. A. IX. 382/8 (9) (1688 2-3) E d y k t. z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy. C. k. sąd powiatowy w Tarnopolu, ogłasza, że dnia 17 maja 1908 w Borkach wielkich zmarł Jasko Machinka, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, które jako kodycył się przedstawia. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Pawła Machinki nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Hryńkiem Machinką, ustanowionym dla nieobecnego Pawła Machinki. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX. Tarnopol, dnia 14 grudnia 1908.

### Amortyzacje.

L. cz. Ne. III. 94/8 (1) (1637 2-3) E d y k t. C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu wzywa posiadacza zaginionej polisy asekuracyjnej Towarzystwa „Gizela“ we Wiedniu z daty Wiednia w listopadzie 1901 Nr. 239.161, którą p. Maurycy Paulus ubezpieczył córkę swą Janinę Paulus urodzoną w Zbarażu 2 marca 1901 na wypadek dożycia na kwotę 2000 koron, by takową w przeciągu jednego roku licząc od daty ostatniego ogłoszenia edyktu w tutejszym sądzie złożył po upływie bowiem tego czasu polisa ta za umorzoną uważaną będzie. C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Zbaraż, dnia 12 grudnia 1908.

L. cz. T. 10/9 (2) (1589 2-3) Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Marii Krejcek w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu zastawniczego filii c. k. uprzew. gal. akc. Banku hipotecznego w Krakowie Nr. 2892 na pierścionek z 5 brylantami. Posiadacza powyższego kwitu zastawniczego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i trzy dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie. C. k. Sąd krajowy, Oddział VI. Kraków, dnia 6 lutego 1909.

L. cz. T. 6/9 (2) (1620 2-3) Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek p. Emilii Chrzasczyńskiej w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładowej kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 131.750 na

imię Michała Romańskiego wystawionej ze saldum 4245 kor. 88 hal. z dniem 1 stycznia 1909. Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie po-

wyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie. C. k. Sąd krajowy, Oddział VI. Kraków, dnia 4 lutego 1909.

## Doniesienia prywatne.

### KURYER KOLEJOWY

ważny od 1 maja 1908 po 45 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową. — Główny skład: STANISŁAW SOKOŁOWSKI, Lwów, Pasaż Hausmana I. 9. Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

### Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1908 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny:		posp.	osob.	Z dworca głównego:	
przych.	o g.			odeh.	o g.		
12-20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.		12-45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Koemyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jaska, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szcucina.	
2-30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szcucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jaska, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.		2-50	—	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.	
—	5-40	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.		—	3-50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezalborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonice, Chabówki, Jaska, Mielec (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimia, Koemyrzowa.	
—	5-50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jaska, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	5-33	do Winnik.	
—	7-10	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	6-00	do Sambora, Sianek, Csap.	
—	7-20	z Podwoleżysk (Odessy i Kijowa), Brodów.		—	6-10	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmező, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.	
—	7-25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).		—	6-14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.	
—	7-29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.		—	6-20	do Podwoleżysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.	
—	8-00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.		—	6-58	do Jaworowa.	
—	8-07	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.		—	7-30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.	
—	8-26	z Jaworowa.		8-25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jaska (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.	
8-55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.		—	8-38	do Winnik, Kurowie.	
—	9-50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	8-40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonice, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szcucina, Wieliczki, Oświęcimia.	
—	10-20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.		—	9-05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Jaska, N. Sącza.	
—	10-30	z Sianek, Sambora.		9-10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Iekan, Brodiny, Putny, Suczawy.	
—	11-43	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.		—	9-35	do Iekan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.	
—	12-00	z Podwoleżysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.		—	10-40	do Podwoleżysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.	
—	12-40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.		—	11-05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.	
—	1-10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasio), Dynowa.		2-16	—	do Podwoleżysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.	
—	1-00	z Kurowie, Winnik.		—	2-33	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżniczy, Koemania.	
1-30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonice, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).		—	2-25	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza	
—	2-00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jaska, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.		—	2-40	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.	
2-05	—	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżniczy, Koemania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.		—	2-45	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jaska, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.	
2-15	—	z Podwoleżysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.		—	3-30	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)	
—	3-50	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.		—	4-00	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.	
—	3-59	z Winnik.		—	4-25	do Winnik, Kurowie.	
—	4-50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	6-03	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.	
—	5-00	z Jaworowa.		—	6-12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.	
—	5-45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Koemyrzowa, Wieliczki, Szcucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl).		—	6-30	do Jaworowa.	
—	5-40	z Podwoleżysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.		—	6-42	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
—	5-57	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.		7-00	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyce (p. Tarnów).	
6-40	—	z Czerniowiec, Iekan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.		—	7-10	do Rawy ruskiej, Sokala.	
8-40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Koemyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szcucina, Jaska, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	7-35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).	
—	8-50	z Kurowie, Winnik.		—	7-45	do Podwoleżysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.	
—	9-10	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jaska, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.		—	10-38	do Iekan, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżniczy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.	
—	9-30	z Iekan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galaen), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.		—	10-45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Jaska, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.	
—	9-50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcimia, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jaska, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	11-10	do Podwoleżysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
—	10-30	z Podwoleżysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.		—	11-15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szcucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.	
—	11-00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.		—	11-25		

### Pociągi lokalne.

Z Brzechowie codziennie 5-11 po południu.

Do Brzechowie w dnje powszednie 3-20 po południu w niedziele i rz. kat. święta 2-01 po południu. Do Rawy ruskiej 11-35 w nocy (każdej niedziele).

Na dworzec „Podzamecze“:		Z dworca „Podzamecze“:			
—	7-01	Podwoleżysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.	—	5-47	Winnik.
—	7-51	Winnik.	—	6-35	Podwoleżysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	11-40	Podwoleżysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.	—	8-53	Winnik, Kurowie.
—	12-54	Kurowie, Winnik.	—	11-02	Podwoleżysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2-00	—	Podwoleżysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.	—	2-01	Winnik.
—	3-44	Winnik.	2-31	—	Podwoleżysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	5-15	Podwoleżysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.	—	4-41	Winnik, Kurowie.
—	8-34	Kurowie, Winnik.	—	8-08	Podwoleżysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10-12	Podwoleżysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.	—	11-32	Podwoleżysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

**UWAGA:** Pora nočna oznaczona jest rankami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana I. 9. Informacje zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasieckich I. 5. drzwi nr. 67 w dnje powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południu.

## Miastowe Biuro c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

**BILETY ZESTAWIALNE** (Fahrscheinhefty) kombinowane-okrężne (Rundreise) i powrotne do wszystkich i ze wszystkich znacniejszych miejscowości Europy z ważnością 45—60, 90 i 120 dni.

**BILETY KARTONOWE** zwykłe do wszystkich stacji w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.

Do Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża z ważnością 60, 90 i 120 dni

Do Wiednia z ważnością 60 dni.

Asygnaty na miejsca w wagonach sypialnych.

Sprzedż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacji kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 korony zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym

# DONIESIENIE!

W roku 1909 umieszcza

## TYGODNIK ILLUSTROWANY

najwybitniejsze utwory ostatnie znakomitych pisarzy polskich, Powieści — Nowele — Poezye — Podróże — Felietony — Kroniki Tygodniowe — Przegląd literacko-artystyczny — Wieczory teatralne i muzyczne — Sprawy społeczne — Sztuki plastyczne — Przegląd historyczny i t. d.

Osobny dodatek powieściowy w arkuszach. Numera specjalne bogato ilustrowane.

Ilustracje. Reprodukcyje barwne najświetniejszych obrazów. Reprodukcyje dwubarwne na oddzielnych kartonach.

### Nadzwyczajne premium Tygodnika Ilustrowanego

Dla uprzyświecenia najszerszym warstwom nabycia szeregu dzieł wartościowych, pióra pierwszorzędných pisarzy polskich i obcych, postanowiliśmy **zniżyć cenę 12 tomów cennych** i zajmujących powieści, nowel, poezyi i dramatów zniżyć tak, aby nabycie ich było możliwe dla wszystkich.

Jakoż oznaczamy cenę tę na **6 koron** rocznie za 12 tomów lub **1 kor. 50 hal.** kwartalnie za 3 tomy, czyli zaledwie po **50 hal. za duży tom**, zawierający od 200—400 stron ścisłego druku. — Cena księgarska tomów **37 kor. 50 hal.**

Uzyskaliśmy też dla prenumeratorów „Tygodnika“ znaczne zniżenie ceny wspaniałego, pomnikowego wydawnictwa

### Album malarzy polskich w reprodukcjach barwnych

a mianowicie zamiast **27 kor.** za 6 zeszytów, prenumeratory nasi płacić będą tylko **18 kor.**, z przesyłką **21 kor. 50 hal.**

Cena kompletów dzieł Sienkiewicza wydanych w latach poprzednich 81 tomów za dopłatą **86 kor.** za tomy w oprawie. (Nabywać można także seryami).

Prenumeratę przyjmują:

**ADMINISTRACJA TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO**

we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

WARUNKI PRENUMERATY:

We Lwowie:		W Galicji z przesyłką pocztową:	
kwartalnie: kor. 6-80,	z książkami kor. 8-30	kwartalnie: kor. 7-20,	z książkami kor. 8-70
półrocznie: „ 13-60,	„ 16-60	półrocznie: „ 14-40,	„ 17-40
rocznie: „ 27-20,	„ 33-20	rocznie: „ 28-80,	„ 34-80

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

## XV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Tarnowskiego Towarzystwa bankowego w Tarnowie, odbędzie się w niedzielę dnia 14 marca 1909 o godz.

4 po południu z następującym

porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Zarządu Rady nadzorczej z obrotu interesów w r. 1908.

2. Bilans z 31 grudnia 1908.

3. Sprawozdanie Komisji kontrolującej i udzielenie absolutorium Zarządowi.

4. Wniosek Rady nadzorczej co do użycia czystego zysku.

5. Wybór 5 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.

6. Wnioski członków

Tarnów, dnia 26 lutego 1909.

Juliusz Silbiger, prezes Rady nadzorczej.

**C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.**

L. 9829/09

(1710 1—2)

## Rozpisanie budowy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza rozdać w drodze ogólnego przetargu wykonanie robót budowlanych z okazji rozszerzenia istniejącej ogrzewalni na stacji kolejowej we Lwowie o czternaście stanowisk dla lokomotyw.

Koszta robót budowlanych przeznaczonych do rozdania za ryczałtową sumę, obliczone są w przybliżeniu na 106.020 kor., t. j. sto sześćdziesiątych dwadzieścia koron.

Należyce ostemplowane oferty na wspomniane roboty, które wykonane być mają do 1 października 1909 należy wnosić na przepisanych na ten cel formularzach w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie rozszerzenia istniejącej ogrzewalni na stacji kolejowej we Lwowie o czternaście stanowisk dla lokomotyw, najdalej do 10 marca b. r. 12 godzina w południe, w protokole podawczym podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowej lub też przysłać je pocztą jako polecone przesyłki tak, żeby w oznaczonym terminie nadeszły.

Komisyjne otwarcie wniesionych lub nadesłanych ofert, przy którym mogą być obecni oferenci, nastąpi dnia 10 marca 1909 o godzinie 1 po południu.

Wadium które w razie przyjęcia oferty służyć ma jako kaucya, wynosi 5300 kor., złożyć je zaś należy w kasie podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych równocześnie z wniesieniem lub nadesłaniem ofert, co do których oferenci pozostają w słowie do 15 kwietnia 1909 włącznie.

Ogólne i szczegółowe warunki wykonania robót budowlanych przeznaczonych do rozdania, jak również odnośne plany z przedmiarem, wyłożone są do przejrzania w oddziale utrzymania i budowy kolei w gmachu c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie, II piętro, gdzie można także otrzymać formularze ofert, jakoteż przepisy szczegółowe dla wnoszenia ofert.

Oferty, wniesione nie na przepisanych formularzach lub też nie odpowiadające warunkom rozpisania, dalej oferty, na których zażycie nie złożono wadium, wreszcie oferty nadeszłe po upływie terminu wniesienia nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcji kolei państwowych przysługuje prawo przyjęcia lub nieprzyjęcia poszczególnych, lub też odrzucenia wszystkich nadesłanych ofert bez podania powodów. Lwów, w lutym 1909.

**C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.**

## ZIARNO

≡ Pismo tygodniowe ilustrowane dla rodzin polskich ≡

daje w ciągu roku 52 zeszytów pięknej ilustracji i 12 książek treści powieściowej

Treść „Ziarna“ zawiera powieści, nowelle, poezye, wspomnienia historyczne, podróże, odkrycia i wynalazki, osobliwości przyrody, kronika, polityka i t. p.

Przedpłata wynosi:

we Lwowie: rocznie 12 kor. — hal.  
półrocznie 6 „ — „  
kwartalnie 3 „ — „

Z przesyłką pocztową:

rocznie 18 kor. — hal.  
półrocznie 9 „ — „  
kwartalnie 4 „ 50 „

Redakcyja w Warszawie, Nowy Swiat 70.

Główna Ekspedycya na Galicyę:

Biuro dzienników S. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 1. 9.

Prenumeratory „Gazety Lwowskiej“ płacą:

we Lwowie: kwartalnie 2 kor. 40 hal.

na prowincyi 3 kor. 60 hal.

Rok 1909.

Rok XI.

## NOWOŚCI MUZYCZNE

Jedynie polskie pismo nutowe

poświęcone utworom fortepianowym, z dodatkiem literackim, wychodzi przy końcu miesiąca.

Na treść zeszytów składają się: nowości klasyczne, salonowe, taneczne, wyjątki z oper, operetek oraz transkrypcye celniejszych melodi polskich, słowem, wszystko co może dać w dziedzinie belletrystyki fortepianowej współczesna twórczość polskich i zagranicznych kompozytorów; w dziale literackim: artykuły fachowe, bezstronna krytyka oraz liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Wartość nut naszego rocznika, według cen księgarskich, wynosi przeszło 25 rub. Prenumerując „Nowości Muzyczne“ oszczędza się wydatku nabywania nut, których ceny są obecnie bardzo wysokie.

Cena rocznie: rb. 5, z przesyłką pocztową rb. 6, za granicą rb. 7. Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku. Zeszyt okazowy kop. 60.

Premia dla rocznych abonentów: a) bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina z obrazu Ary-Scheffera i b) za pół ceny t. j. za rb. 1 kop. 50. „A B C“ Elementarna szkoła na fortepian prof. A. Różyckiego, op. 50.

Najnowsze to dzieło znanego pedagoga daje się świetnie zastosować przy nauce gry fortepianowej od samego początku, usuwając w zupełności potrzebę nabywania nut w ciągu roku. Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 30.

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Krak.-Przed. 6, telefon 143-15.

AGENCYA DLA GALICJI WE LWOWIE

u Stanisława SOKOŁOWSKIEGO, Pasaż Hausmana 1. 9.

## Opalanie pieców ropą

## „HERMES“

Spółka z ogran. odpow. Lwów, ul. Kopernika 2!

poleca najlepsze wypróbowane aparaty „Hermes“ i marką ochronną zastrzeżoną ropę „Hermes“ z bezpłatną dostawą do domu.

Demonstracje dla szerszej publiczności odbywają się w biurach Towarzystwa „HERMES“ oraz w fabryce pieców kaflowych Wgo prof. J. Lewińskiego, ul. Krzyżowa l. 42 i w Domu dla Ziemiań ul. Kościuszki 1. Poszukuje się zastępców w miejscu i na prowincyi.

Telefon 905.

Telefon 905.

## WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacje domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

projektują i wykonują:

Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencje z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

## Centralne OGRZEWANIE

wszelkich systemów

## i WENTYLACYE.

Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

## DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Przyjmę spółnika z 10.000 kor. i udziałem w pracy biurowej; dam 15 procent i gaże. — Szczegóły Boimów 4, drzwi 8.

Lwów, ul. Hetmańska 4.  
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski  
**JULIANA DĄBROWSKIEGO**  
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.  
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencję.

## Wysiewki

z najlepszych herbat pół klg. 2 kor.  
60 hal. i 3 kor. 20 hal.poleca handel herbaty i kawy  
Edmunda Riedla. Lwów

## MLEKO we flaszkach

dostawia do mieszkań

## Mleczarnia Przeworska

ul. Polna 25 lub ul. Sienkiewicza.

TELEFON 835.

Poszukuje się kupna

STARYCH MEBLI mahoniowych  
ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń. Pasaż Hausmana 9, Lwów.

OGROMNA NEDZA. Juliusz Szule, z zajęć atoli, ma w domu syna 23-letniego, który przed laty kilku musiał wskutek gruźlicy płuc porzucić swoje introligatorskie zajęcia. Czas pewien syn mógł przynajmniej pobierać zapomogę z Kasy chorych m. Lwowa, ale od roku minął termin praw jego do Kasy, a choroba płuc coraz bardziej postępuje aż do zęzła.

Brak wszelkich środków do życia wobec koniecznych wydatków na leczenie syna, powoduje obecnie ojca do tego, że zwraca się z gorącą prośbą o pomoc z ręki litościwej.

Datki przyjmuje administracja „Gazety Lwowskiej“.

## Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

## Agencja dzienników i ogłoszeń St. Sokotowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

## Sprawozdanie rachunkowe za r. 1908

Towarzystwa eskontowego w Tarnowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Bilans z dnia 31 grudnia 1908.

Stan czynny.		Stan bierny.	
	kor. h.		kor. h.
Gotówka	40.487-34	Weksle w reeskoncie	418.563-10
Weksle	1.298.606-89	Wkładki oszczędności	779.659-01
Realności	210.165-95	Fundusze rezerwowe	157.884-90
Pożyczki bieżące i hipoteczne	45.024-80	Fundusz pensyjny	36.400-—
Conto pro diverse	22.954-46	Udziały	90.600-—
Reszta pozycji czynnych	4.838-78	Fundusz zabezpieczenia	80.855-91
		Reszta pozycji biernych	29.869-06
		Zysk	28.246-24
	1.622.078-22		1.622.078-22

## Rachunek zysków i strat z dnia 31 grudnia 1908.

Winien.		Ma.	
	kor. h.		kor. h.
Podatek i należności	1.246-97	Przeniesienie z roku 1907	189-94
Odsetki od wkładów	33.525-33	Odsetki eskontu	76.252-82
Odsetki funduszu zabezpiecz.	4.009-88	Dochody z realności	7.579-06
Koszta administracyjne	16.993-40		
Zysk	28.246-24		
	84.021-82		84.021-82

Uwagi: I. Z początkiem roku 1908 liczyło Towarzystwo 347 członków, przystąpiło w ciągu roku 19 członków a wystąpiło 18 członków, zostaje więc z końcem 1908 r. 348 członków. — II. Z początkiem 1908 r. wynosiły udziały członków 622 sztuk po 100 kor., łączną kwotę 62.200 kor., wypłacono w ciągu tego czasu za 23 sztuk po 100 kor. 2300 kor., zaś wpłacono w tym czasie za 307 sztuk po 100 kor. 30.700 kor., zatem wynosi stan udziałów z końcem 1908 r. 906 sztuk po 100 kor. kwotę 90.600 kor. — III. Wypowiedziane w 1908 r. 23 sztuk udziałów wypłacone na sto owinie do przepisów statutowych w 1910 r. — IV. Uchwaloną na Walnem Zgromadzeniu członków Towarzystwa z dnia 21 lutego 1909 r. dywidendę od udziałów do poboru dywidendy uprawnionych, t. j. po 7 kor. od udziału wypłaca Kasa Towarzystwa począwszy od 8 marca 1909 r.

## DYREKCJA:

Dr. E. Golhammer w. r. Dr. L. Glaser w. r. Michał Eibenschütz w. r. Józef Maschler w. r. Dawid Zins w. r.



Nakładem c. k. Namiestnictwa

wydany

## SZEMATYZM

Król. Galicji i Lodomeryi

wraz

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1909

można nabyć w Ekspedycji „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 7 kor., na prowincję z przesyłką pocztową (za frachtem) 7 kor. 90 hal., dla c. k. Urzędów 7 kor. 20 hal. Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.



## Najwspanialszy nowoczesny teatr kinematograficzny

## „URANIA“

w FILHARMONII LWOWSKIEJ

(Filmy Cesera Royal-Bio Comp.)

W sobotę 27 lutego o godzinie 7-mej prelekcja prof. Dr. B. Dybowskiego p. t.: „Nowoczesny światopogląd przyrodniczy“ (z obrazami zmi światelnymi).

Początek punktualnie o godzinie 7-mej poczem od godziny 8-mej nowy program na sobotę 27, niedzielę 28, poniedziałek 29 bm.

## PROGRAM:

1. Koncert.
2. Uprawa ryżu w Chinach (zdjęcia z natury).
3. Ach ty wielbłądzie!
4. Z zazdrości (obrazy z życia).
5. Postrzał (farsa).
6. Nad brzegiem dzikiego „Zambesi“.
7. Mucha (film mikroftograficzny).
8. Herod-baba (komedia).
9. Koncert.
10. W kraju piramid.
11. Surowy obowiązek (dramat).
12. Telecinema (senzacyjny wynalazek).
13. Nowoczesna gospodarka rolna w Anglii.
14. Sen o życiu.
15. Pani portyerowa robi porządek (humoreska).
16. W pułapce (sztuka w 10 odstępach).
17. Orkiestra.

## Każdego tygodnia nowy program.

W poniedziałek 1 marca przedstawienie popularne (o godzinie 4 po południu) z prelekcją inż. Libańskiego p. t.: „Na ziemi Faraonów“ (z obrazami światelnymi i kinematograficznymi).

## Ceny miejsc w teatrze „Urania“

(wraz z opłatą podatku miejskiego na ubogich i garderoby):

Fotele w parterze po 60 hal., 1 kor., 1 kor. 30 hal., 1 kor. 60 hal. i 2 kor. — Fotele na III balkonie po 40 hal. i 60 hal. — Łoże parterowe i mezaninowe po 4 kor. 40 hal. i 6 kor. 40 hal. — Łoże I. piętra po 6 kor. 40 hal. i 9 kor.

Ceny miejsc na poniedziałkowe przedstawienia popularne z prelekcją, znizone do połowy.

Dla wygody P. T. Publiczności są bilety do nabycia i w handlu p. Pieleckiego (ul. Akademicka) oraz w teatralnej kasie zamawiania w sklepie p. Wolińskiego (ul. Karola Ludwika).

Kasa otwarta codziennie od 3-6 po południu. W niedziele, święta i poniedziałki od 10 rano.

Muzyka wojskowa 15 p. p. pod batutą swego kapelmistrza.